Na Wartach Pokoju pracujemy lepiej i wydajniej niż zwykle!

Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, ŚRODA 19 LIPCA 1950 ROKU. Nr 197

Związek Radziecki na straży pokoju i prawa

Wymiana pism pomiędzy Generalissimusem Stalinem a Panditem Nehru

Pismo premiera Hindustanu do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłasza pismo premiera hinduskiego Pandita Nehru do Generalissimusa Stalina, odpowiedź Generalissimusa Stalina oraz depeszę, którą nadesłał następnie Pandit Nehru.

Pismo premiera Hindustanu Pandita Dżawaharlal Nehru do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, J. W. Stalina, z dnia 13 lipca b.r. głosi co następuje:

W rozmowach, które nasz ambasador odbył z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w Moskwie, wyjaśnił on stanowisko Hindustanu wobec konfliktu koreańskiego. **Cel Hindustanu polega na tym, by zlokalizować konflikt i przyczynić się do jego szybkiego pokojowego uregulowania drogą usunięcia obecnego impasu w Radzie Bezpieczeństwa w ten sposób, aby przedstawiciel Rządu Ludowego Chin mógł zająć swe miejsce w Radzie, by Związek Radziecki mógł wrócić do Rady i by ZSRR, USA i Chiny, w ramach Rady lub poza Radą, drogą nieoficjalnego kontaktu, z pomocą i przy współpracy innych państw miłujących pokój, mogły znaleźć podstawy do położenia kresu konfliktowi i do ostatecznego rozwiązania problemu koreańskiego.**

Żywiąc pełne przekonanie, że Wasza Ekscelencja zdecydowana jest poprzeć pokój i w ten sposób utrzymać solidarność narodów zjednoczonych, ośmielam się wystosować do Pana ten osobisty apel, by zechciał Pan wykorzystać swój wysoki autorytet i swe wpływy dla osiągnięcia tego wspólnego celu, od którego zależy pomyślność ludzkości.

Proszę przyjąć, Ekscelencjo, wyrazy mego najwyższego poważania.

Odpowiedź Generalissimusa Stalina na pismo Pandita Nehru

DO
JEGO EKSCELENCJI PREMIERA REPUBLIKI HINDUSTANU
PANA PANDITA DŻAWAHARLAL NEHRU

Witam Pańską inicjatywę pokojową. Podzielam w pełni Pański pogląd co do celowości pokojowego uregulowania kwestii Korei przez Radę Bezpieczeństwa z bezwarunkowym udziałem przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw, w tej liczbie Rządu Ludowego Chin.

Uważam, że dla szybkiego uregulowania kwestii Korei było by rzeczą celową wysłuchanie w Radzie Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego.

Z wyrazami szacunku
(—) J. STALIN
PREMIER ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Depesza premiera Nehru do J. W. Stalina

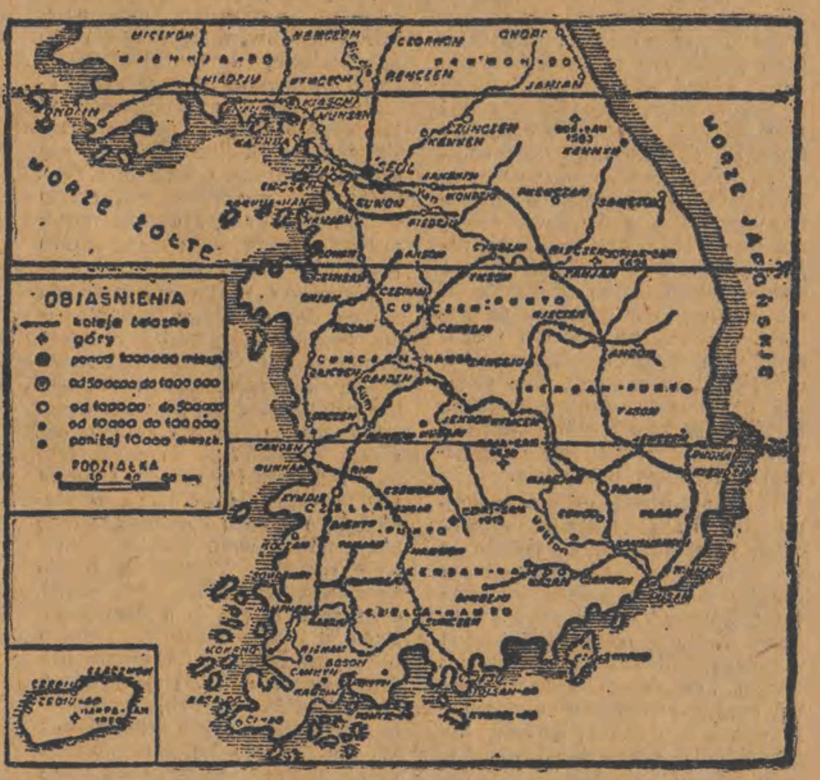
DO
JEGO EKSCELENCJI PREMIERA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
J. W. STALINA

Jestem w najwyższym stopniu wdzięczny za szybką i aprobującą odpowiedź Waszej Ekscelencji. Nawiązuję niezwłocznie kontakt z innymi zainteresowanymi rządami i mam nadzieję, że wkrótce będę mógł znowu zwrócić się do Waszej Ekscelencji.

Z poważaniem
(—) DŻAWAHARLAL NEHRU
PREMIER HINDUSTANU

Tajdżon wyzwolony!

Oddziały Mac Arthura uciekają w popłochu



LONDYN (PAP). — Agencja Reutera w depeszy z Hongkongu donosi, że **nocy ubiegłej wojska północnokoreańskie objęły w swe posiadanie opuszczone przez Amerykanów i klikę Li Syn Mana miasto Tajdżon**, które pełniło rolę tymczasowej siedziby marionetkowego „rządu" południowokoreańskiego i w którym rozlokowana była dotychczas amerykańska kwatera główna. Miasto Tajdżon liczy 135 tysięcy mieszkańców.

Według doniesień Agencji Reutera z Tokio, **siły północno-koreańskie** wkroczyły **również do miasta Jongdok**, węzła kolejowego na wschodnim wybrzeżu Południowej Korei, w odległości 150 km na północ od portu Pusan. **W ręku wojsk północno-koreańskich znalazła się też miejscowość Jangjang**, przy czym wojska te nawiązały w tym rejonie łączność z partyzantami.

Rzecznik sztabu Mac Arthura **uchylił się od odpowiedzi** na pytanie dziennikarzy, czy Tajdżon został zajęty przez koreańską Armię Ludową".

DALSZE ZWYCIĘSKIE NATARCIE NA POŁUDNIE

PEKIN (PAP). — Ogłoszony przez radio Phenjan komunikat dowództwa koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że oddziały tej armii, wyzwalając **dalsze liczne miejscowości, kontynuują natarcie na południe**. Jednostki Armii Ludowej, które wyzwoliły Kondżu **ścigają cofające się wojska amerykańskie**. Partyzanci w południowej i północnej części prowincji Ken san **pomagają nacierającym oddziałom Armii Ludowej** i sami prowadzą wszędzie rozległe operacje. Lotnictwo amerykańskie bombarduje zaciekle spokojne miasta i wsie w północnej części republiki i na południowych terytoriach wyzwolonych.

16 lipca lotnictwo amerykańskie dokonało kilku bandyckich nalotów na miasto Seul, przy czym ucierpiały szkoły, szpitale i instytucje kulturalne, a wielu mieszkańców poniosło śmierć. Samoloty Armii Ludowej nawiązały walkę i zestrzeliły dwa samoloty nieprzyjacielskie.

PEKIN (PAP) — Ogłoszony we wtorek rano komunikat kwatery głównej koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że **wojska północno-koreańskie w dniu 17 bm. wyzwoliły na wschodnim wybrzeżu szereg miast powiatowych i okręgowych oraz nadal ścigają cofającego się nieprzyjaciela.**

NOWY JORK (PAP) — Sztab Mac Arthura nie ogłosił w dniu 18 bm. komunikatu o przebiegu działań wojennych w Korei.

ODZNACZENIA OFICERÓW KOREAŃSKICH

MOSKWA (PAP). — **Jak donosi** Agencja TASS z Phenjan Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przyznało tytuł bohatera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i wręczyło ordery Sztandaru Państwowego I stopnia oraz medale Złotej Gwiazdy I-ej grupie oficerów Armii Ludowej. Tytułem bohatera zaszczyconych zostało 21 osób. W liczbie ich znajduje się dowódca zespołu kutrów torpedowych, które 5 lipca zatopiły krążownik amerykański, Kim Gun Ok — dowódca kutra Li Fan Gen, lotnicy Kim Gi Ok i Li Mun Sun, którzy wszczęli walkę z 10 samolotami amerykańskimi i zestrzelili 4 spośród nich oraz inni. Znaczna grupa żołnierzy i oficerów nagrodzona została orderami Sztandaru Państwowego i Orderem Chwały.

Sześcioletni Plan rozwoju gospodarczego — wkładem Polski Ludowej w dzieło pokoju

Streszczenie przemówienia zastępcy przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego tow. min. Stefana Jędrychowskiego wygłoszonego w Sejmie w dniu 18 VII.1950 r



Przedkładając w imieniu Rządu Rzeczypospolitej projekt ustawy o 6-letnim Planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950—1955, min. Jędrychowski przypomniał, że **plan został opracowany z inicjatywy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która jeszcze w grudniu 1948 r. na swoim I Kongresie Zjednoczeniowym uchwaliła wytyczne dla opracowania Planu 6-letniego.** W rezultacie szeregu zmian, jakie zaszły od tego czasu w sytuacji wewnętrznej naszego kraju i w sytuacji międzynarodowej, w rezultacie ujawnienia dalszych rezerw wewnętrznych w naszej gospodarce, **projekt Planu 6-letniego stawia jeszcze śmielsze i trudniejsze zadania, zakłada jeszcze szybsze tempo rozwoju, niż wytyczne z grudnia 1948 r.**

Zasadniczą cechą Planu 6-letniego — podkreśla min. Jędrychowski — jest, że **zapewnia on znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym uwzględnieniem produkcji środków wytwórczości.**

Historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami i ich sojusznikami umożliwiło nam sześć lat temu zniesienie imperialistycznego i kapitalistycznego jarzma i wejście na drogę budownictwa socjalizmu i szybkiego rozwoju sił wytwórczych.

Okres ubiegłego sześciolecia stanowił poważny krok na drodze rozwoju sił wytwórczych, a przede wszystkim na drodze uprzemysłowienia kraju. Wartość produkcji wielkiego i średniego przemysłu, która w 1946 r. na skutek zniszczeń wojennych stanowiła 75 proc. poziomu z roku 1938, **już w 1947 r. przekroczyła poziom przedwojenny, a w 1949 r. osiągnęła 177 proc. tego poziomu.**

Plan 6-letni oznacza rewolucyjny krok w kierunku socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i wyrównania rozpiętości między nami a najbardziej ekonomicznie rozwiniętymi krajami. Projekt ustawy stawia zadanie podniesienia wartości produkcji przemysłu socjalistycznego o 158 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Prawem socjalistycznego uprzemysłowienia jest szybszy rozwój przemysłu, produkującego środki wytwórczości niż przemysłu produkującego przedmioty spożycia, gdyż **szybszy rozwój przemysłu, produkującego środki wytwórczości warunkuje rozwój i techniczną rekonstrukcję całej gospodarki, a w tej liczbie przemysłu lekkiego, transportu i rolnictwa.**

Wyraża się to przede wszystkim w przewidzianym w Planie 6-letnim **szybkim tempie wzrostu przemysłu hutniczego, maszynowego i chemicznego. Plan przewiduje dwukrotne podniesienie w okresie sześciolecia produkcji stali, wzrost wartości produkcji przemysłu budowy maszyn o 264 proc., wzrost wartości produkcji przemysłu środków transportowych o 171 proc., przemysłu elektrotechnicznego o 228 proc., dziewięciokrotny wzrost produkcji okrętowej, przeszło trzy i półkrotny wzrost wartości produkcji przemysłu chemicznego.**

Następnie tow. min. Jędrychowski porównuje cyfry wzrostu przewidzianego w Planie 6-letnim z odpowiednimi cyframi okresu przedwojennego. W roku 1938 wydobywano w Polsce 38 mil. ton węgla. W roku 1946 wydobycie węgla kamiennego wynosiło 47,3 mil. ton, a następnie wzrosło do 74,1 mil. ton w roku 1949, czyli o 26,8 mil. ton. **W Planie 6-letnim przewidziany jest dalszy wzrost produkcji do 100 mil. ton.** Wydobycie rud żelaza wynosiło w 1913 r. 500 tys. ton. W roku 1938 wzrosło ono do 872 tys. ton. **Plan 6-letni przewiduje wzrost wydobycia rud żelaznych do 3 mil. ton w roku 1955.**

Stali produkowano w 1913 r. 1,7 mil. ton, w r. 1938 — 1.441 tys. ton. **W Polsce Ludowej produkcja stali wzrosła z 1 mil. 219 tys. ton w 1946 r. do 2.304 tys. ton w r. 1949, a Plan 6-letni przewiduje osiągnięcie 4.600 tys. ton.**

Energii elektrycznej produkowano w Polsce w 1928 r. — 2,6 mld. kWh, w r. 1937 — 3,6 mld. kWh, w 1949 r. **produkcja ta wzrosła do 8,3 mld. kWh, — w Planie 6-letnim przewiduje się dalszy wzrost do 19,3 mld. kWh.** W dziesięcioleciu powojennym przyrost produkcji energii elektrycznej będzie więc **blisko 14 razy większy**, niż w ciągu dziewięciu lat przed wojną.

Szczególnie znamienną jest wymowa porównań w zakresie przemysłu maszynowego. Obrabiarek do drzewa i metali wyprodukowano w r. 1938 — 1.936 ton, **w r. 1949 — przeszło 10,5 tys. ton, a w okresie 6-lecia produkcja ta wzrośnie 4-krotnie w porównaniu z rokiem 1949.**

Dla lepszego zaspokojenia potrzeb świata pracy będzie również rozbudowany przemysł produkujący przedmioty spożycia. Produkcja **tkanin bawełnianych wzrośnie, w porównaniu z rokiem 1949 o 53 proc., tkanin wełnianych** również **o 53 proc., tkanin lnianych, pakulnych o 90 proc.,** produkcja **tkanin jedwabnych — o 138 proc., produkcja obuwia skórzanego wzrośnie z 7,2 miln. par w 1949 r. do 22,2 miln. par w 1955 r., produkcja papieru podwoi się w okresie 6-lecia.**

Zaplanowany został również **poważny wzrost przemysłu rolno-spożywczego. Produkcja cukru przewiduje dalszy wzrost do 1.100 tys. ton.** Szczególnie silnie rozwinie się przemysłowa **produkcja masła. Produkcja mydła do prania wzrośnie o 111 pro-**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zbiórka funduszów na rzecz pomocy dla cywilnej ludności Korei

WARSZAWA (PAP) — **Dla zamanifestowania solidarności z walczącą Koreą, robotnicy PZPB Nr 2 w Bielawie rozpoczęli zbiórkę funduszów na rzecz pomocy poszkodowanej ludności Korei. Zebrano już poważną sumę pieniędzy.**

100 tys. zł zebrali pracownicy olsztyńskiego komitetu Funduszu Wczasów Pracowniczych. Fundusze na rzecz pomocy cywilnej ludności koreańskiej złożyli również członkowie Zw. Zaw. Prac. Inst. Wojskowych.

Chińska Armia Ludowa wyzwoliła wyspy Piszan

PEKIN (PAP) — Jak donosi Agencja Nowych Chin, **chińska Armia Ludowa wyzwoliła w dniu 16 bm. wyspy Piszan,** położone w odległości 80 km na północny wschód od portu Wenczou (prowincja **Czekiang).**

Formacja trzeciej Armii Ludowej dokonała ataku na amfibiach i w ciągu kilku godzin wyspy te zajęła. Niedobitki wojsk kuomintangowskich zostały zlikwidowane. Ponad 400 oficerów i żołnierzy zostało wziętych do niewoli.

Milionowe nagrody oraz sztandary

dla zwycięzców współzawodnictwa międzyzakładowego w przemyśle włókienniczym

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali kina „Bałtyk" niecodzienna uroczystość, urządzona przez Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy Zarządu Głównego Związku Włókniarzy w Łodzi z okazji zakończenia pierwszego etapu współzawodnictwa pracy.

Zarząd Główny Związku Włókniarzy zorganizował tego roku na terenie całego kraju współzawodnictwo międzyzakładowe w przemyśle włókienniczym. We współzawodnictwie uczestniczyły wszystkie zakłady pracy, reprezentujące 8 branż przemysłu włókienniczego.

Uroczystość dzisiejsza w kinie „Bałtyk" poświęcona będzie wręczeniu nagród zwycięskim zakładom. Ogólna suma nagród wynosi ponad 12 i pół miliona złotych. Sama Centralna Rada Związków Zawodowych w Warszawie, ufundowała 4 nagrody, a mianowicie: 3 miln. zł dla przodującego zakładu ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi, dla Zakładu Przemysłu Włókienniczego w Częstochowie 1.528.000 zł, dla zakładu Włókienniczego we Wrocławiu 833.000 zł i dla zakładu przemysłu filcowego w Łodzi 147.000 zł. Resztę nagród, wynoszących ponad 7 milionów złotych, ufundował Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Związku Włókniarzy.

Na uroczystości wręczone będą również sztandary dla zwycięzców

Sztandar, ufundowany przez CRZZ, otrzyma załoga Zakładów im. Dzierżyńskiego, zaś Główny Komitet Współzawodnictwa wręczy pozostałym 8 najlepszym zakładom z różnych branż sztandary Związku Włókniarzy w Łodzi.

Uwaga redaktorzy Gazetek Ściennych!

Przypominamy, że ostateczny termin nadsyłania gazetek na VII Wystawę mija w dniu 20 lipca.

Gazetki należy składać w redakcji „Głosu Robotniczego" ul. Piotrkowska 86, III p.

Odpowiedź Generalissimusa Stalina

Język, jakim mówią imperialiści i agresorzy amerykańscy o kwestii koreańskiej, jest językiem brutalnej siły i nieustających gróźb pod adresem narodu Korei i pod adresem wszystkich narodów, miłujących pokój i wolność. Krwiożerczość i cynizm wystąpień dyplomatów imperialistycznych, a przede wszystkim amerykańskich, walczą o palmę pierwszeństwa z krwiożerczością żołdaków Mac Arthura, wylewających całą swą wściekłość za swe — nazwijmy to delikatnie — niepowodzenia wojenne — na kobiety i dzieci, na starców i chorych w otwartych miastach koreańskich. Atmosfera, jaką stwarza dyplomacja imperialistyczna wokół zagadnienia koreańskiego jest atmosferą brutalnego gwałtu i cynicznego bezprawia.

W tę atmosferę uderza spokojny głos wodza narodów radzieckich i całego świata pokoju i postępu, głos Generalissimusa Stalina. „Witam pańską inicjatywę pokojową" — mówi Towarzysz Stalin w odpowiedzi na list premiera Hindustanu, Pandit Nehru. „Podzielam w pełni pański pogląd co do celowości pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej". Wódz światowego obozu pokoju, kierownik pokojowej polityki Związku Radzieckiego zabiera głos by stwierdzić, że można i należy pokojowo uregulować kwestię koreańską.

Towarzysz Stalin wskazuje konkretnie, w jaki sposób można pokojowo uregulować kwestię koreańską. Można to zrobić poprzez Radę Bezpieczeństwa, której statut ONZ powierzył wysoką misję obrony pokoju. Żeby rozwiązać sobie ręce dla bezprawia i agresji, imperialiści amerykańscy — wbrew Karcie ONZ — nie dopuszczają do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli Chin Ludowych, jedynie legalnych przedstawicieli 475-milionowego narodu chińskiego. Fakt ten stał się przyczyną, że i Związek Radziecki nie bierze udziału w pracach ONZ. Ale pokojowo uregulować kwestię koreańską może tylko pełny, legalny skład Rady Bezpieczeństwa, obejmujący pięć wielkich mocarstw, w tej liczbie i Chiny Ludowe, a nie kadłubowy twór, wprawiany w ruch przez amerykańskich imperialistów. W ten sposób obrona pokoju przez Towarzysza Stalina wiąże się najściślej z obroną prawa międzynarodowego, z obroną autorytetu ONZ i jej Karty, z obroną umów międzynarodowych, deptanych przez agresorów.

Towarzysz Stalin wskazuje dalej, że dla szybkiego uregulowania kwestii koreańskiej należałoby wysłuchać w Radzie Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego. Amerykańscy agresorzy pragną, jak wiadomo, narzucić narodowi koreańskiemu swą wolę siłą i gwałtem. Imperialiści uznają jeden język w stosunku do narodu koreańskiego, język bombardowań i salw artylerii okrętowej. Towarzysz Stalin natomiast stwierdza, że naród, o którego losach ma decydować Rada Bezpieczeństwa, winien mieć możność przedstawienia Radzie swoich zadań i postulatów. Czy może być bardziej zrozumiałe i bardziej słuszne stanowisko? W ten sposób obrona pokoju przez Towarzysza Stalina łączy się nierozerwalnie z obroną prawa narodów do samodzielnego stanowienia o swoim losie.

Odpowiedź premiera Związku Radzieckiego Józefa Stalina, na list Pandit Nehru zawiera w sobie wszystkie zasadnicze elementy polityki radzieckiej: walkę o pokój, obronę prawa międzynarodowego i autorytetu ONZ oraz obronę prawa narodów do swobodnego decydowania o swoim losie.

Odpowiedź Towarzysza Stalina jest też dokumentem, któremu narody świata, a w tej liczbie i naród polski udzielają całkowitego poparcia. Towarzysz Stalin, Chorąży Pokoju Światowego, wskazuje rzetelną i prawdziwą drogę pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

USTAWA O PLANIE 6-LETNIM
NA FORUM SEJMU USTAWODAWCZEGO RP

WARSZAWA (PAP) — 83 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 18 lipca 1950 r. otworzył marszałek Kowalski. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych, marszałek powiadomił Izbę, że od posła Wacława Żukowskiego wpłynęło pismo, zawiadamiające o zrzeczeniu się przez niego mandatu poselskiego. Sejm zrzeczenie to przyjął do wiadomości.

Marszałek Kowalski oświadczył następnie, że od prezesa Rady Ministrów wpłynęło pismo zawiadamiające o odwołaniu przez Prezydenta R. P. dr Stanisława Skrzeszewskiego ze stanowiska ministra oświaty i równoczesnym mianowaniu ministrem oświaty Witolda Jarosińskiego oraz drugie pismo o mianowaniu ministrem żeglugi inż. Mieczysława Popiela.

Z kolei Izba przekazała do Komisji Prawniczej i Regulaminowej wniosek dyrektora Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w sprawie wydania przez Sejm Ustawodawczy posła Stanisława Wojciechowskiego do dyspozycji Komisji Specjalnej.

W dalszym toku obrad Izba wyraziła zgodę na zmianę porządku dziennego posiedzenia, uzupełniając go pięciu dodatkowymi punktami, a mianowicie:

pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych, —

pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie przepisów postępowania karnego, —

pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych, —

pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rejestracji maszyn i przymusowym wykupie nieczynnych maszyn przemysłowych, —

pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

W pierwszym punkcie porządku dziennego, obejmującym pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o 6-letnim Planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950 — 1955, marszałek Kowalski udzielił głosu zastępcy przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego min. Stefanowi Jędrychowskiemu.

(Streszczenie przemówienia ministra Stefana Jędrychowskiego podajemy oddzielnie.

Projekt ustawy o 6-letnim Planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu został odesłany do Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu.

Ustawa o prokuraturze

Po krótkiej przerwie, po której przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Barcikowski, Izba przystępuje do drugiego punktu porządku dziennego: pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt ustawy referuje minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski.

Wprowadzone przez projektowaną ustawę nowe zasady organizacji i działania prokuratury, polegające na całkowitym jej wyodrębnieniu od sądownictwa, na niezależności organów prokuratury od innych władz terenowych na zasadzie centralizmu i podporządkowania jej Radzie Państwa — nadają nowy charakter i kształt prokuraturze, dając jej szeroką bazę działania.

W związku z tym pozostaje projekt ustawy o zmianie przepisów o Komisji Specjalnej, idący w tym kierunku, że funkcję ścigania przestępstw, jaką dotąd wykonywały organa Komisji Specjalnej przechodzą na organa prokuratury. W ręku Komisji Specjalnej pozostaje orzekanie w sprawach podlegających jej kompetencji. Delegatury Komisji Specjalnej działać będą przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych, będą przez nie powoływane i odwoływane.

Nowelizacja kodeksu postępowania karnego, zmierzająca do wzmocnienia pozycji prokuratora w procesie, jest dalszym, konsekwentnym pogłębieniem zapoczątkowanej już reformy.

Nowelizacja przewiduje szeroki udział czynnika społecznego we wszystkich sprawach karnych.

Zmiany w kodeksie postępowania cywilnego wprowadzają zasady reformy, wprowadzone dotąd do procesu karnego również na postępowanie sądowe w sprawach cywilnych.

Projektowane reformy stanowić będą dalszy etap na drodze do demokratyzacji aparatu wymiaru sprawiedliwości, zmobilizują ten aparat do większej czujności i do wzmożonej walki o ochronę interesów mas pracujących, do walki o budownictwo socjalistyczne w naszym kraju — kończy min. Świątkowski.

Projekt ustawy skierowano do Komisji Prawniczej i Regulaminowej.

Nowe ustawy i dekrety

W następnych punktach porządku dziennego Izba skierowała do odpowiednich komisji następujące projekty ustaw:

1) o zmianie dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym,
2) o Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego,
3) o organizacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych,
4) o zawodzie felczera,
5) o zmianie dekretu o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych i nawiązek,
6) projekt ustawy zmieniający dekret o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu,
7) o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych,
8) o zmianie przepisów postępowania karnego,
9) o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych,
10) o rejestracji maszyn i przymusowym wykupie nieczynnych maszyn przemysłowych,
11) o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Zamknięcie rachunków państwowych za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1947 r. odesłano do Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu.

W dalszym ciągu obrad pos. Lukrec (SD) złożył sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej do konwencji z dnia 9 grudnia 1948 r. o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa.

Ustawa o przysiędze wojskowej

Sejm w drugim i trzecim czytaniu jednogłośnie uchwalił przyjęcie ustawy w brzmieniu nadanym jej przez Komisję.

Sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy: przepisy ogólne prawa cywilnego — złożył pos. Gross (PZPR).

Mówca złożył również sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy: przepisy wprowadzające przepisy ogólne prawa cywilnego.

Obie ustawy przyjęte zostały przez Izbę jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o przysiędze wojskowej złożył pos. Wągrowski (PZPR).

Mówca podkreśla, że rota przysięgi, zawarta w ustawie, jest wyrazem związku sił zbrojnych z ludem.

Nowa rota przysięgi przepełniona jest poczuciem siły, opartej na słuszności sprawy, o którą walczą setki milionów ludzi, sprawy obrony pokoju, której ostoją jest Związek Radziecki.

Żołnierz nasz przysięga stać w jednym szeregu z Armią Radziecką i armiami krajów demokracji ludowej na straży pokoju.

Sejm uchwalił jednomyślnie ustawę o przysiędze wojskowej w drugim i trzecim czytaniu.

Na marginesie

Dwa lata ZAMP-u

Wczoraj minęły dwa lata od czasu, gdy w Auli Politechniki Wrocławskiej zabrzmiał radosny okrzyk: „Jedność, niech żyje zjednoczona organizacja studencka, Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej". Radośnie i z entuzjazmem podchwycili ten okrzyk wszyscy zebrani na sali delegaci, reprezentanci czterech dotąd oddzielnie działających akademickich organizacji młodzieżowych, AZWM „ŻYCIE" ZNMS, ZMW „WICI" i ZMD. I w tym momencie, choć każdy z delegatów nosił jeszcze dotychczasowy strój organizacyjny—wszyscy uświadomili sobie jedno:—nie ma już Życiowca czy Wiciarza—wszyscy są ZAMP-owcami. Jedność, o której marzyła młodzież w czasach Polski sanacyjnej, stała się możliwa i została zrealizowana w dniu 18 lipca 1948 roku.

Lecz pełne zjednoczenie, to nie tylko Kongres Studencki. To zjednoczenie wykuwało się w codziennej pracy organizacyjnej, w mozolnym kształtowaniu nowego oblicza polskiego studenta, w walce o nowy charakter jego uczelni.

Jak trudna była ta praca i jakie przyniosła rezultaty, świadczy najlepiej zestawienie dwóch liczb. We wrześniu 1948 r. łódzka organizacja ZAMP-owska liczyła 700 członków, dziś liczy ich 5.000, z czego 65 procent stanowią synowie robotników i chłopów — kadry przyszłej ludowej inteligencji.

„Nie ma i nie może być takiej sprawy na wyższej uczelni, o której nie wiedziałby ZAMP, która byłaby poza naszym polem działania — oświadczali ZAMP-owcy na swych konferencjach. — My, synowie robotników i chłopów, pragniemy stać się gospodarzami swych uczelni i codzienną pracą nad podniesieniem poziomu ideologicznego, nad zmianą składu społecznego swej organizacji i naszych uniwersytetów dążyć będziemy do zrealizowania swych ambitnych zamierzeń. W pracy naszej wzorem i przykładem winien być dla nas Leninowski KOMSOMOŁ".

Takie zadania stawia przed sobą studencka organizacja ideowo-wychowawcza i całkowitej realizacji tych zadań życzy jej Czerwona Łódź w drugą rocznicę powstania Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej. (sch.)

Sześcioletni Plan rozwoju gospodarczego — wkładem Polski Ludowej w dzieło pokoju

Streszczenie przemówienia zastępcy przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego tow. min. Stefana Jędrychowskiego wygłoszonego w Sejmie w dniu 18 VII.1950 r.

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

cent, produkcja papierosów w r. 1955 wzrośnie do 30 milrd. sztuk.

Państwo ludowe stworzy w okresie 6-lecia warunki dla dobrowolnego przekształcenia poważnej części gospodarstw małorolnych i średniorolnych w gospodarstwa zespołowe — socjalistyczne spółdzielnie produkcyjne.

Potężny rozwój sił wytwórczych, przewidziany w Planie 6-letnim będzie obok wzrostu specjalnego przemysłu obronnego podstawą zwiększenia siły obronnej Polski Ludowej.

W przemyśle — dzięki ogólnemu wzrostowi produkcji przemysłu socjalistycznego oraz dzięki specjalnie silnemu wzrostowi drobnego przemysłu uspołecznionego, udział sektora socjalistycznego w ogólnej wartości przemysłu i rzemiosła wzrośnie z około 89 proc. w 1949 r. do około 99 proc. w r. 1955.

W rolnictwie będzie prowadzona polityka ograniczania kapitalistów wiejskich, a w miarę tego jak będzie rósł sektor socjalistyczny, jak będą się wzmacniały Państwowe Gospodarstwa Rolne, w miarę zrzeszania się drobnotowarowych gospodarstw chłopskich w spółdzielnie produkcyjne, będą dojrzewały warunki dla zwycięstwa sektora socjalistycznego.

Mówca analizuje następnie dalsze cechy Planu 6-letniego i podkreśla z naciskiem, że zbudowanie podstaw socjalizmu oznacza oparte na socjalistycznej solidarności i wzajemnej pomocy pogłębienie i zacieśnienie wzajemnych stosunków ekonomicznych i współpracy gospodarczej pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim oraz pomiędzy Polską i krajami demokracji ludowej.

Pomoc wielkiego Związku Radzieckiego posiada istotne, decydujące znaczenie dla naszego rozwoju gospodarczego — stwierdza min. Jędrychowski. — Pomoc ta zawsze stanowi najcenniejsze oparcie dla naszej gospodarki.

Związek Radziecki od pierwszej chwili dostarczał nam surowców, niezbędnych dla uruchomienia naszego przemysłu oraz pomocy technicznej i sprzętu dla odbudowy przemysłu, transportu i łączności. Związek Radziecki w okresie trudności aprowizacyjnych dostarczał nam na kredyt zboże, niezbędne dla wyżywienia ludności. Pomoc Związku Radzieckiego w postaci dostaw surowców, zagwarantowanych na okres 8 lat, w postaci zagwarantowanego zbytu na nasze artykuły przemysłowe, w postaci dostaw inwestycyjnych, w przeważnej mierze kredytowych, stanowi istotną gwarancję realności naszego planu.

Bezcenne znaczenie ma dla nas pomoc Związku Radzieckiego, polegająca na przekazywaniu nam swego doświadczenia technicznego, na bezpłatnym udzielaniu licencji, na pomocy w praktycznym przeszkoleniu naszych kadr. Pomoc Związku Radzieckiego i stosunki ekonomiczne ze Związkiem Radzieckim, stanowią poważny fundament naszego Planu 6-letniego.

Poważne znaczenie ma także wzajemna pomoc i ścisła współpraca gospodarcza z krajami demokracji ludowej, a także z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Zbudowanie podstaw socjalizmu — ciągnie mówca — oznacza wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych oraz podniesienie kultury i aktywności mas pracujących. Plan 6-letni zakłada wzrost stopy życiowej mas pracujących o 50 — 60 procent. Ten wzrost stopy życiowej opiera się częściowo na wzroście zatrudnienia oraz na realnym wzroście płac indywidualnych.

Wzrost zatrudnienia w całej gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem oraz w urzędach i instytucjach wyniesie ponad 2 miln. osób.

Realne zarobki robotników i pracowników umysłowych na podstawie wzrostu wydajności pracy podniosą się w 1955 r. o 40 proc. w porównaniu z 1949 r. Wzrost ten zostanie zrealizowany z jednej strony w drodze podniesienia zarobków indywidualnych, z drugiej strony drogą stopniowego obniżania cen artykułów szerokiego spożycia.

W okresie planu zbudowanych zostanie 723 tys. izb mieszkalnych, oraz dokonane zostaną poważne nakłady na gospodarkę komunalną a w szczególności na rozbudowę wodociągów, kanalizacji, komunikacji miejskiej sieci elektrycznej i gazowej w miastach.

Warunkiem realizacji zadań Planu jest osiągnięcie poważnych oszczędności materiałowych w gospodarce narodowej.

Warunkiem realizacji zadań Planu jest poważne obniżenie kosztów własnych w oparciu o wydajność pracy, o oszczędności materiałowe, oraz o redukcję wydatków administracyjnych.

Warunkiem realizacji Planu jest wzmocnienie rozrachunku gospodarczego w gospodarce socjalistycznej, zwiększenie rentowności przedsiębiorstw, przyśpieszenie obiegu środków obrotowych.

Warunkiem realizacji Planu jest udoskonalenie organizacji i pogłębienie metod socjalistycznego planowania, tego podstawowego narzędzia kierownictwa gospodarki narodowej i mobilizacji jej rezerw wewnętrznych.

Wnosząc o przyjęcie pod obrady i uchwalenie projektu ustawy o 6-letnim Planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu, min. Jędrychowski wyraża pewność, że wykonanie Planu 6-letniego wzmocni nasze siły, zwiększy nasz wkład w dzieło obrony pokoju, będzie potężnym ciosem zadanym obozowi podżegaczy wojennych, będzie potężną pomocą, udzieloną przez nas międzynarodowej klasie robotniczej i wszystkim postępowym siłom na świecie.

Orędzie pokojowe Partii Postępowej USA

Postępowi Amerykanie domagają się od Trumana zaprzestania działań wojennych na Korei i szanowania umów międzynarodowych

NOWY JORK (PAP) — Odbyło się tutaj posiedzenie Krajowego Komitetu Partii Postępowej, które przedyskutowało zagadnienie sytuacji międzynarodowej w związku z wydarzeniami na Korei i uchwaliło deklarację.

Sekretarz Partii Postępowej, Baldwin, oświadczył dziennikarzom, że w zebraniu wzięło udział około 100 członków Komitetu Krajowego, reprezentujących 17 stanów. Za przygotowanym uprzednio przez Komitet Wykonawczy oświadczeniem głosowali wszyscy członkowie Komitetu Krajowego z wyjątkiem dwóch. Od chwili wybuchu wojny w Korei — oświadczył Baldwin — Komitet Wykonawczy Partii Postępowej zbierał się kilkakrotnie w celu usunięcia różnicy zdań, zwłaszcza między Henry Wallacem i pozostałymi członkami Komitetu. W początku tygodnia miało się wrażenie, że porozumienie zostało osiągnięte, ale Wallace poprosił o czas dla przemyślenia deklaracji Partii Postępowej, zanim zostanie ono opublikowane. Dnia następnego Wallace poinformował Komitet, że nie poprze jego deklaracji, jeżeli Komitet nie wykluczy z niej wzmianki o bombie atomowej i Formozie i nie zamieni zalecenia w kwestii niezwłocznego dopuszczenia Chin do ONZ oświadczeniem, że pierwszym krokiem w kierunku załatwienia sprawy wojny w Korei będzie „powrót Rosji do aktywnego udziału w konstruktywnej pracy ONZ."

Wallace ogłosił własne oświadczenie, aprobując wojnę wiedzioną przez Stany Zjednoczone przeciw narodowi koreańskiemu.

Oświadczenie Komitetu Krajowego Partii Postępowej brzmi:

Wojna koreańska jest rezultatem zimnej wojny. Każdy dzień przedłużania się tej wojny będzie opłacany życiem naszych żołnierzy i eksterminacją Koreańczyków. Każdy dzień przedłużania się wojny wzmaga niebezpieczeństwo tego, że działania wojenne mogą doprowadzić do trzeciej wojny światowej.

Dlatego pierwszym krokiem w kierunku pokojowego załatwienia kryzysu koreańskiego winno być przywrócenie autorytetu i skuteczności Organizacji Narodów Zjednoczonych. Można to osiągnąć tylko przez powrót do zasad Karty, do czego wzywa premier Hindustanu Nehru, drogą dopuszczenia do ONZ Republiki Chińskiej. Naród amerykański winien przeto wezwać nasz rząd do niezwłocznego usunięcia tej przeszkody na drodze do pokoju. Gdy po dopuszczeniu rządu Chin i po powrocie Związku Radzieckiego do Rady Bezpieczeństwa przywrócona zostanie Organizacji Narodów Zjednoczonych skuteczność, Rada Bezpieczeństwa będzie w stanie dla zachowania pokoju, powziąć następujące środki:

1 wydać stosowne rozkazy i powziąć środki dla wstrzymania działań wojennych w Korei i dla niezwłocznego utworzenia jednolitego i niezależnego rządu demokratycznego Korei.

2 wezwać prezydenta Trumana, aby uchylił swój jednostronny rozkaz do floty amerykańskiej w sprawie obrony Formozy, który stanowi interwencję w chińską wojnę domową z naruszeniem porozumienia w Kairze, że „wszystkie terytoria zagarnięte w Chinach przez Japonię, jak Mandżuria, Formoza i wyspy Pescadores winny być zwrócone Republice Chińskiej". zobowiązania potwierdzonego przez porozumienie poczdamskie, warunki japońskiej kapitulacji i przez zobowiązanie Trumana zawarte w jego oświadczeniu z 5 stycznia 1950 roku.

3 stworzyć przez właściwy organ ONZ fundusz odbudowy i rozwoju ONZ dla zapewnienia krajom Azji na niepolitycznej podstawie pomocy gospodarczej i technicznej, której te kraje potrzebują dla szybkiego rozwoju swego przemysłu i gospodarki rolnej i dla ułatwienia pokojowej realizacji ich dążności do samookreślenia i niepodległości.

W Ameryce wysunięte zostały żądania zastosowania bomby atomowej w Korei. Potępiamy tę nieludzką propozycję i wzywamy nasz rząd, aby oświadczył, że bomba atomowa nie zostanie zastosowana.

Wysuwamy te propozycje jako program pokoju, wokół którego mogą zjednoczyć się wszyscy Amerykanie i uczciwi ludzie całego świata, niezależnie od różnicy poglądów w innych kwestiach

Na cześć Święta Odrodzenia

Uroczysta akademia
aktywu związkowego w Łodzi

Wczoraj w sali teatralnej ORZZ przy ul. Traugutta 18 odbyła się uroczysta akademia, związana z obchodem rocznicy wydania Manifestu PKWN. Uroczystość została zorganizowana przez Okręgową Radę Związków Zawodowych. Zagaił ją przewodniczący ORZZ tow. Marian Sumerowski, powołując do prezydium: tow. Wróblewskiego — sekretarza Prezydium RN m. Łodzi, tow. Najdera — przewodniczącego DRN-Śródmieście, tow. Starczewską ze Zw. Metalowców, tow. Witczaka ze Związku Budowlanych, tow. Skubacza z Centralnej Szkoły Zw. Zaw. i tow. Krawczyńskiego z Woj. Szkoły Zw. Zaw.

Dłuższy referat wygłosił tow. Zbigniew Krawczyński, kierownik Woj. Szkoły Zw. Zaw. w Łodzi. Mówca nakreślił aktualną sytuację na arenie międzynarodowej i sytuację naszego kraju, a następnie omówił osiągnięcia polskiej klasy robotniczej w minionym sześcioleciu oraz perspektywy Planu Sześcioletniego, planu twórczej, pokojowej pracy nad budową Polski Socjalistycznej. Na zakończenie zebrani odśpiewali Międzynarodówkę, po czym rozległy się entuzjastyczne okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Towarzysza Bieruta, Związku Radzieckiego oraz Wielkiego Chorążego Pokoju — Towarzysza Stalina.

W bogatej i udanej części artystycznej wystąpiły zespoły świetlicowe oraz artyści zespołu Opery Śląskiej.

Już wkrótce
błyskawiczny konkurs „Głosu"

Klasa robotnicza Łodzi i województwa masowo zaciąga Warty Pokoju

— Wzmożoną produkcją solidaryzujemy się z wyzwoleńczą walką ludu koreańskiego

Dla zamanifestowania swej **niezłomnej woli pokojowego budownictwa fundamentów socjalizmu** klasa robotnicza całej Polski podjęła masowo **Czyn Lipcowy.** Z licznych fabryk napływają codziennie meldunki o wykonywaniu zobowiązań, o przekraczaniu planów produkcyjnych, o wzmożeniu ruchu wielowarsztatowego, o nowych wnioskach racjonalizatorskich, o dalszych wspaniałych osiągnięciach socjalnych.

Uwieńczeniem wspaniałego zrywu lipcowego klasy robotniczej są zaciągane masowo we wszystkich fabrykach **Warty Pokoju,** będące jednocześnie wyrazem solidarności ludu pracującego z bohatersko walczącym o wolność i niezawisłość swej ojczyzny narodem koreańskim.

* * *

We wtorek na Wartach Pokoju w **Zakładach Przemysłu Wełnianego im. 9 Maja** stanęło **ponad 850 tkaczy,** prządek, farbiarzy, wykończalników, stolarzy, ślusarzy, pracowników biur i aparatu administracyjnego. Teren fabryczny został starannie uporządkowany, sale fabryczne przystrojono czerwonymi i białoczerwonymi chorągiewkami, białymi gołąbkami pokoju oraz licznymi podobiznami przywódców klasy robotniczej. Szczególnie pięknie i czysto wygląda cerowalnia na dole, tonąca w kwiatach i przybrana licznymi hasłami. Wszystkie cerowaczki przypięły do bluzek czerwone kokardki, ZMP-ówki stawiły się do pracy w swych strojach organizacyjnych.

Nastrój na sali uroczysty i świąteczny. Dziś produkcja niewątpliwie będzie wyższa i lepsza, niż zazwyczaj. Jest **tego** najzupełniej pewna wieloletnia przodownica pracy **tow. Wiesława Pluta,** zaś młodociana robotnica **ob. Błażejewska** zawiadamia, że młodzież, zrzeszona w szeregach ZMP, postanowiła w dniach Wart Pokoju nie tylko wzmóc produkcję, przestrzegać punktualności i porządku, **ale zarazem świecić przykładem całej załodze.**

Do Rady Zakładowej napływają masowo **meldunki o wykonywaniu zgłoszonych zobowiązań. Tow. Brokt** zgodnie ze swym zobowiązaniem przystąpił do szkolenia młodych tkaczy, podobnie jak brakarz tow. Bogucki. Podniesiono już palenisko w kotle nr. 1, rozładowano towar na tarasach wykończalni, zorganizowano kurs przeszkoleniowy dla brakarzy w wykończalni i w tkalni.

Spośród zobowiązań o charakterze socjalnym również przeważającą część już wypełniono. W farbiarni założona została nowa instalacja świetlna. Na wniosek **Józefy Brzeziak,** oddzielona została stołówka fabryczna od pomieszczeń szarparni.

Dobiegają już końca roboty przy budowie nowej konstrukcji dachowej nad farbiarnią oraz prace nad wykończeniem umywalni dla robotników przędzalni.

Pomyślnie przebiegają także prace nad **realizacją zobowiązań produkcyjnych.** Zobowiązania te dzięki Wartom Pokoju do dnia 22 lipca z pewnością zostaną całkowicie wykonane.

* * *

Wczoraj stanęły pierwsze Warty Pokoju w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Hanki Sawickiej. Ponad 100 kobiet zatknęło dotychczas na swych maszynach czerwone i białoczerwone proporczyki.

Warty Pokoju stanęły również w farbiarni. Na wszystkich salach zaprowadza się wzorowy porządek. **W dniu dzisiejszym do Wart Pokoju stanie załoga całych zakładów.**

Masowo zgłaszają się do Wart Pokoju robotnice i robotnicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Dywizji Kościuszkowskiej. Dziś z rana w odświętnie udekorowanych salach na wszystkich krosnach i maszynach zawisną proporczyki pokoju, którymi załoga ZPB im. 1 Dywizji Kościuszkowskiej dokumentuje swój udział w walce o przedterminowe wykonanie planów, o wzmocnienie szeregów bojowników pokoju.

W Zakładach Stalinowskich już wczoraj wielu robotników przypięło do ubrań roboczych czerwone kokardki, symbolizujące udział w Wartach. Dziś staną masowo do Wart Pokoju obok robotników Zakładów Stalinowskich również robotnicy **ZPB im. Juliana Marchlewskiego, ZPB im. 1 Maja, ZPB im. Szymona Harnama, ZPW im. Władysława Reymonta, ZPB im. Stanisława Dubois.**

Gorączkowo szykują się do Wart Pokoju dalsze łódzkie fabryki i zakłady pracy.

Jutro zaciągają masowo Warty robotnicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego.

* * *

W ślad za wielkimi fabrykami, jak ZPW im. 9 Maja, ZPB im. 1 Dywizji, jak Zakłady Stalinowskie, czy Zakłady im. Szymona Harnama, przygotowują się do Wart Pokoju **mniejsze zakłady przemysłowe z terenu Łodzi oraz zakłady przemysłowe z terenu województwa łódzkiego.**

W Państwowych Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Pończoszniczego im. pułk. Jurczaka decyzja wystawienia Wart Pokoju zapadła na masówce załogi oddziału II, na której robotnice i robotnicy potępili brutalną agresję imperializmu amerykańskiego w Korei i wyrazili swą pełną solidarność z walczącym ludem koreańskim. Warty Pokoju w ZZP im. pułk. Jurczaka trwać będą przez przeciąg pięciu dni.

Również przez pięć dni pełnić będzie Warty Pokoju załoga Technicznej Obsługi Rolnictwa w Pabianicach. Wystąpienie załogi TOR-u zasługuje na specjalną uwagę, ponieważ do dnia 16 lipca pracownicy pabianickich zakładów remontowych wykonali przedterminowo podjęte w ramach Czynu Lipcowego zobowiązania wyremontowania dodatkowo 6 traktorów.

* * *

Wiadomości o przygotowywaniu i zaciąganiu Wart Pokoju przez pozostałe fabryki Łodzi i województwa napływają bez przerwy.

(Bad)

Premia za dobrą pracę



Uczestników współzawodnictwa pracy w ZPW im. Łukasińskiego nagrodzono premiami w wysokości 474.000 złotych.
Na zdjęciu moment wręczania książeczek oszczędnościowych przez dyr. tow. Jakubowskiego, przodownikom pracy tow. tow. Majerowi i Gontkowskiemu.

Wydziały kadr będą zasilone świeżym robociarskim elementem

Zakończenie 3-miesięcznego kursu dla personalników

Właściwy **dobór ludzi** na kierownicze stanowiska w naszym aparacie partyjnym i gospodarczym jest **podstawowym warunkiem wykonania Planu 6-letniego.** Z zagadnieniem tym wiąże się bezpośrednio **praca wydziałów personalnych** przy poszczególnych zakładach pracy oraz instytucjach. **Wytyczne IV Plenum KC PZPR** z naciskiem uwypukliły nowe zadania, stojące przed wydziałami personalnymi.

Zadania to olbrzymie i trudno je wyczerpać w krótkim artykule. Obejmują one zarówno obowiązek **doboru i wychowania nowych kadr,** obserwację ludzi w toku ich pracy, **wysuwanie i rozstawianie kadr,** jak również sprawę zachowania przy tym wszystkim jak najostrzejszej czujności rewolucyjnej. Aby wydziały personalne mogły im sprostać, aby były w stanie uporać się z nimi zwycięsko, powstała konieczność wprowadzenia przez wydziały **nowego stylu pracy.** To zaś wiąże się w dużej mierze z problemem obsadzenia wydziałów przez **nowych ludzi,** z problemem wzmocnienia tych wydziałów **świeżym, rewolucyjnym, robociarskim elementem.**

W tym celu został w Łodzi zorganizowany przez K. Ł. PZPR oraz Ministerstwo Przemysłu Lekkiego **specjalny kurs dla wyróżniających się** pracą polityczną i zawodową robotników łódzkich zakładów pracy, którego celem było przeszkolenie nowych kierowników personalnych spośród robotników produkcyjnych. Kurs trwał przeszło 3 miesiące. Ukończyło go 75 słuchaczy. O poziomie nauki najlepiej świadczy fakt, że tylko dwóch słuchaczy odpadło przy egzaminach.

Słuchacze mieli możność podczas kursu zapoznać się również bezpośrednio z praktyczną pracą wydziałów personalnych przy fabrykach. **Ani na chwilę nie oddzielono teorii od praktyki.** Obok podstawowych wiadomości czysto zawodowych, słuchacze uzyskali również silną **podbudowę ekonomiczną.** Pogłębili i uzupełnili swe dotychczasowe wiadomości z dziedziny **marksizmu - leninizmu.**

Na zakończenie kursu, jakie odbyło się onegdaj w sali widowiskowej „Ogniska", przybył między innymi **tow. Olejniczak,** kierownik Wydziału Kadr KŁ PZPR oraz przedstawicielka Departamentu Kadr Min. Przem. Lekkiego **tow. Chabowska.**

Z wypowiedzi słuchaczy, wyrażających Partii podziękowanie za możność pogłębienia swej wiedzy, przebijała niezachwiana pewność, że nowi kierownicy personalni całkowicie i w terminie wypełnią te zadania, jakie stawiają przed nimi **IV i V Plenum KC PZPR.**

Przed otwarciem VII Wystawy Gazetek Ściennych

Tak już zazwyczaj bywa, że pierwszymi gośćmi na wystawie gazetek ściennych są twórcy eksponatów — redaktorzy zakładowych gazetek. Oglądając wystawę porównują swe wydawnictwa z innymi, dzielą się uwagami, wyciągają na przyszłość wnioski, w jaki sposób podnieść poziom swej dotychczasowej pracy. Niejednokrotnie pod adresem organizatorów wystawy padają również zarzuty.

— Przysłaliśmy naszą gazetkę, a wyście jej nie pokazali...

— Dlaczego umieściliście nasze wydawnictwo na szarym końcu, przecież to taka udana gazetka!

Na te wszystkie uwagi mamy zazwyczaj jednakową odpowiedź, której treść i dziś, **w przededniu otwarcia VII Wystawy Gazetek Ściennych,** znów staje się aktualna.

O umieszczeniu gazetki na wystawie rozstrzygają właściwie same kolegia redakcyjne. Im wcześniej nadeślą swe wydawnictwa, tym mają większą pewność, że znajdą je na wystawie.

Tę prawdę chcielibyśmy przypomnieć naszym redaktorom gazetek ściennych w przededniu lipcowej Wystawy.

Przed terminem i z nadwyżką

wypełnia swe zobowiązania lipcowe załoga ZPO im. Próchnika!

Załoga **Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Dr Próchnika** powzięte dla uczczenia Święta Polski Ludowej zobowiązania wykonuje **przed terminem i z nadwyżką.**

Pierwsza zawiadomiła o wypełnieniu zobowiązań lipcowych **załoga warsztatu mechanicznego,** która już kilka dni temu uruchomiła dla produkcji 1 maszynę do pikowania, 1 maszynę do fastrygowania płótna oraz 2 maszyny — dziurkarki specjalne.

Brygada młodzieżowa z krojowni, pod kierownictwem krojczego kol. Zetońskiego, przyrzekła na dzień 22 lipca podwyższyć swą produkcję o 10 proc. Do tej pory zobowiązanie zostało już **przekroczone o 1,5 proc.**

ZMP-owiec, **kol. Gołębiowski,** operacyjny z taśmy, doprowadził wszelkie poprawki do minimum. Podobne zobowiązania wykonały już kol. kol.: **Kazimiera Malczyk i Władysława Banasiak.**

Obsługa taśm 1—9 i 12—14 w myśl zobowiązania oddaje produkcję w 100 proc. jakości I gatunku. Pracownice z pozostałych taśm podniosły o 1 proc. jakość I gatunku.

Szereg wykwalifikowanych maszynistek - dziurkarek przystąpiło do przeszkolenia słabszych pracownic.

Poważnie przekroczone zostało zobowiązanie upłynnienia tkanin. Postanowiono mianowicie upłynnić tkanin na sumę 1.700.000 zł. do dnia Święta Odrodzenia, zaś sumę tę uzyskano już dnia 15 lipca.

Po wypełnieniu tego zobowiązania, w dalszym ciągu podjęto do dnia 22 lipca upłynnić tkanin na podobną sumę.

Oprócz wypełnienia powziętych zobowiązań, załoga ZPO postanowiła wzmóc dalszą walkę o wyższą wydajność pracy, o lepszą jakość oraz zastosować jak najdalej idące oszczędności, które przysporzą zakładowi znaczne kwoty.

Przez swój tak wydatny udział w Czynie Lipcowym, załoga tych zakładów żywo zamanifestowała niezłomną wolę walki o pokój i nie szczędzenia ofiarnych wysiłków dla przyśpieszenia budowy socjalizmu.

(km)

Śladem naszych korespondencji

Zwalczamy nieróbstwo — usuwamy braki

Klub racjonalizatorów w ZPB im. J. Stalina — jak podawał nam ostatnio w swej korespondencji **tow. J. Gajewski** — z powodu braku lokalu nie odbywa posiedzeń — a więc tym samym nie przejawia jakiejkolwiek działalności. W sprawie tej zakłady nadesłały nam wyjaśnienie, stwierdzające, że poczynione już zostały wstępne kroki dla ożywienia pracy klubu. M. in. uruchomiono biblioteczkę techniczną. Uzgodniono również, że poszczególne sekcje klubu będą regularnie odbywać narady. Projektuje się także urządzanie w lokalu klubu specjalnych odczytów na tematy techniczne.

* * *

Tow. Sobczyński w swej korespondencji w dniu 17 czerwca alarmował, że na ul. Pabianickiej masy liszek coraz bardziej niszczą rosnące wzdłuż tej ulicy piękne topole. Prezydium RN m. Łodzi w wyjaśnieniu swym stwierdza, że walka ze szkodnikami, wobec wyjątkowych wysokości topoli, a szczupłości środków technicznych, którymi rozporządza RN, jest niezmiernie trudna. Mimo to jednak jesienią zostaną zastosowane odpowiednie środki ochronne.

* * *

Otrzymaliśmy już odpowiedź na korespondencję tow. Pełki z Wytwórni Filmów Fabularnych, który wskazywał na utrudnianie przez kierownika ob. Śliwińskiego, odbywania prasówek. Z wyjaśnienia tego wynika, że sprawą zajęła się obecnie egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej i że prasówki będą się odbywać w dalszym ciągu.

* * *

10 czerwca br. **tow. Dobraczyński** pisał w korespondencji pt.: „Nie docenia się znaczenia szkolenia ideologicznego", że w **Cewce Nr. 1** partyjne kursy szkoleniowe wyraźnie kuleją. Z nadesłanego w tej sprawie wyjaśnienia okazuje się, że obecnie szkoleniem na terenie Cewki Nr. 1 zajęła się specjalnie nowoobrana egzekutywa. Poczyniono już pierwsze kroki, w celu podniesienia poziomu szkolenia ideologicznego.

* * *

Po ukazaniu się korespondencji **ob. Witczaka z ZPJedw. im. W. Wróblewskiego** o sączącej się w farbiarni przez rozbitą rurę wodzie Wydział Ruchu tych zakładów przeprowadził już wymianę całego przewodu rurowego na długości 25 mtr.

* * *

Tow. Chęciński uskarżał się w korespondencji pt. „Świetlica w PPB", na słabą działalność świetlicy, spowodowaną m. in. tym, że nie posiada ona odpowiedniego lokalu. W nadesłanej odpowiedzi dyrekcji PPB czytamy: „Mając na uwadze potrzeby robotników przewiduje się, po otrzymaniu odpowiednich kredytów, budowę specjalnego budynku na cele socjalne. Mieścić się w nim będzie nie tylko świetlica, ale również bufet, łaźnie, pokoje dla rady zakładowej i organizacji partyjnej oraz ambulatorium".

Komunikat żniwny

z województwa łódzkiego

Obecne pogody sprzyjają wydatnemu sprzętowi zboża w całym kraju, a więc również i w naszym województwie. Według nadchodzących meldunków i wiadomości, do dnia wczorajszego skoszono na obszarze woj. łódzkiego 480.000 ha różnych zbóż.

Nasilenie podorywek cokolwiek zmalało ze względu na rozpoczęte koszenie pszenicy, jęczmienia oraz owsa — których sprzęt przeprowadza się już we wszystkich gromadach, gminach i powiatach naszego województwa.

Realizujemy Czyn Lipcowy



Majstrowie ZPDz im. T. Duracza — tow. tow. Józef Jędrzejczak, Bolesław Chorzecki i Eugeniusz Glamaciński oraz ob. ob. Stanisław Rajski, Mieczysław Strzelczyk i Rajnold Kerpal uruchomili, w ramach Czynu Lipcowego 40 maszyn dziewiarskich, nie biorących dotąd udziału w produkcji. Obecnie majstrowie z ZPDz im. Duracza kontynuując swój Czyn Lipcowy przestawiają produkcję maszyn workowych na kaloszówki. Do dnia 17 lipca zmieniono asortyment na 14 maszynach. „Na Święto Odrodzenia zobowiązanie będzie wykonane w całości" — zapewniają nas dzielni majstrowie.

Ręce precz od Korei!

Robotnicy odpowiadają amerykańskim agresorom

W licznych łódzkich zakładach pracy oraz instytucjach nieprzerwanie odbywają się **masówki protestacyjne** robotników przeciw bezprzykładnej agresji imperialistów amerykańskich na Północną Koreę.

Tow. Piaseczyk z ZPW im. Wł. Reymonta podaje: „Członkowie grup związkowych naszych zakładów na odbytym ostatnio zebraniu, po zapoznaniu się z sytuacją międzynarodową jednogłośnie uchwalili rezolucję protestacyjną. Rezolucja kończy się słowami: „Protestujemy przeciw napaści na Koreę i zbrojnej interwencji Ameryki w sprawy wewnętrzne tego kraju", wznosząc hasła: **„Ręce precz od Korei", „Precz z podżegaczami wojennymi".**

Imponujący przebieg miał wiec protestacyjny pracowników ZOR — pisze nasz korespondent, **tow. Czesław Studziński.** „Kiedy my — czytamy w korespondencji — pokojową pracą budujemy nowe, piękne domy dla rodzin robotników — imperialiści burzą spokojne wsie i miasta koreańskie". Robotnicy ZOR w najostrzejszej formie potępili agresję amerykańską na Koreę, domagając się równocześnie niezwłocznego wycofania stamtąd wojsk interwencyjnych.

Jak powiadamia nas **tow. H. Karboniak,** pracownicy Zjednoczenia Przem. Guz. Galant. postanowili odpowiedzieć anglo-amerykańskim prowokatorom do nowej wojny **wzięciem bezpośredniego udziału w akcji żniwnej w jednym z PGR-ów.**

NASI KORESPONDENCI piszą

Wykonujemy zobowiązania

Jak nas zawiadamiają z ZPB im. Marchlewskiego, zostały tam już częściowo wykonane indywidualne i zespołowe zobowiązania lipcowe.

Tak więc w przędzalni średnioprzędnej 34 prządki podwyższyły już odsetek produkcji w I gatunku o 2 proc.

16 prządek z przędzalni cienkoprzędnej zameldowało o wykonaniu swych zobowiązań, tzn. podwyższyło jakość o 5 procent.

Majster Gonicki wraz ze swym zespołem podniósł procent primy z 90 do 92 procent. Również majster Komorowski z całą swą partią uzyskał wyższą o 6 procent jakość.

W ZPB im. Dzierżyńskiego między innymi zobowiązania swe wykonali: tkacz Józef Bejm, który zobowiązał się podnieść bazę produkcyjną do 110 proc., a uzyskał — 111 proc. Także tkaczka Józefa Czajkowska przekroczyła swe zobowiązanie o jeden procent.

Majster tkacki tow. Czesław Pabisiak wraz ze swą całą partią przekroczył swe zobowiązanie o 2 procent bazy.

Kierownictwo tkalni C zobowiązało się do dnia 22 Lipca zaoszczędzić 3 proc. na zużyciu artykułów technicznych, a uzyskano już 3,07 proc. oszczędności.

Akademia Lipcowa

w ZPB im. Marchlewskiego

W tych dniach w ZPB im. J. Marchlewskiego odbyła się akademia ku uczczeniu 6 rocznicy wydania Manifestu PKWN. Sala świetlicowa była wypełniona do ostatniego miejsca. Przybyły również **delegacje chłopów ze wsi** Rząśni i Struża.

W części oficjalnej sprawozdawcze przemówienie wygłosił dyrektor naczelny, obrazując osiągnięcia produkcyjne zakładów. Referat okolicznościowy o znaczeniu Święta Odrodzenia wygłosił wśród burzliwych oklasków zebranych **tow. Warda.** Następnie wręczono dyplomy przodowników pracy 5 wyróżniającym się robotnikom.

W części artystycznej odbyły się popisy naszego zespołu świetlicowego.

J. Lipińska
ZPB im. J. Marchlewskiego

Niezłomny rycerz rewolucji

Feliks Dzierżyński

11.IX. 1877-20.VII. 1926



Płomienna postać Feliksa Dzierżyńskiego, jednego z czołowych przywódców SDKPiL, a później jednego z czołowych organizatorów Października, współbojownika Lenina i Stalina, stanowi najlepsze wcielenie tradycji, którą przekazała nam w dziedzictwie SDKPiL. (Z Deklaracji Ideowej PZPR).

Kiedy teraz nad otwartą trumną wspomina się drogę życia, którą kroczył tow. Dzierżyński... chciało by się jednym słowem scharakteryzować to pełne czynu życie — gorejący płomień". Tak żegnał towarzysz Stalin 24 lata temu Feliksa Dzierżyńskiego, wiernego swego współbojownika i bliskiego towarzysza, wielkiego Polaka, rewolucjonistę i bolszewika, który całe swe życie oddał walce o socjalizm.

Ten „postrach światowej burżuazji", jak go określił towarzysz Stalin uosabiał najlepsze cechy człowieka rewolucji, działacza typu leninowskiego: płomienny patriotyzm i internacjonalizm, bezgraniczne oddanie sprawie socjalizmu, sprawie Lenina—Stalina, nieugiętość wobec wroga, czułość na krzywdę ludzką, skromność i prostotę.

Budowniczy partii polskiego proletariatu

„Znałaś mnie jako dziecko i jako podrostka — pisał 21-letni rewolucjonista do swej siostry Aldony — lecz teraz, jak mi się zdaje, już mogę siebie nazwać dorosłym. Życie będzie mnie mogło jedynie zdruzgotać, tak samo jako burza stuletnie dęby wali, lecz nigdy zmienić". I rzeczywiście był i pozostał wierny rewolucji. Czynami swego bohaterskiego życia budował i utrwalał braterstwo polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej w walce z caratem i uciskiem kapitalistycznym. Braterstwo to utrwalał, kiedy w szeregach SDKPiL był przywódcą polskiego ruchu robotniczego i wtedy, kiedy o boku Lenina i Stalina był jednym z kierowników pierwszej socjalistycznej rewolucji w październiku 1917 r. i budownictwa socjalizmu.

„Walcząc o zwycięstwo dyktatury proletariatu w Rosji — pisze Zofia Dzierżyńska — walcząc w obronie zdobyczy Października, budując socjalizm w Związku Radzieckim, Dzierżyński zdawał sobie sprawę, że służy w ten sposób sprawie wyzwolenia nie tylko mas pracujących Związku Radzieckiego, ale też ludu pracującego Polski i całego świata, że służy sprawie wolności i niepodległości."

Głęboki patriotyzm, odczucie krzywdy ludzkiej, nienawiść do caratu, który tępił wszystko co polskie — doprowadza Dzierżyńskiego do idei socjalistycznej. Jako młody chłopiec studiuje dzieła klasyków marksizmu.

Nie zadowala się jednak teoretycznym poznaniem marksizmu. „Wiara powinna pociągać za sobą czyny — pisał w swej autobiografii — i należy być bliżej masy i samemu z nią razem się uczyć". Toteż mając 18 lat wstępuje w szeregi litewskiej socjal - demokracji.

Już wówczas uświadamia sobie, że wolność przyjść może w ścisłym współdziałaniu polskiego i rosyjskiego proletariatu przeciwko wspólnemu wrogowi. I tak wkroczył Dzierżyński na drogę rewolucyjnej walki. Ciężka to była droga. Usiana więzieniami. katorgami, wysyłkami, które wyrwały mu czwartą część życia. Nic jednak nie mogło załamać tego człowieka, o którym mówiono, „że przejdzie przez życie nieugięcie, bez wahań i odda wszystkie siły sprawie rewolucji".

Z niestrudzoną energią budował masową, internacjonalistyczną partię proletariatu polskiego, SDKPiL. — Nieugięcie walczył z nacjonalizmem i zdradziecką polityką PPS. W 1905 roku, w czasie rewolucji w Rosji był natchnieniem, duszą i organizatorem rewolucyjnych wystąpień w Kongresówce. Swoją odwagą, przykładem, płomienną mową porywał masy robotników i chłopów do walki, do masowych strajków. To on zorganizował potężną, 30-tysięczną manifestację majową w 1905 r. w Warszawie. A gdy w grudniu wybuchło w Moskwie powstanie robotników, będące punktem szczytowym rewolucji, zorganizował dla jego poparcia strajk powszechny robotników i kolejarzy polskich.

Starzy robotnicy Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Zagłębia dobrze pamiętają z tamtego okresu Dzierżyńskiego, wysokiego, szczupłego blondyna o pałających oczach, o twarzy znamionującej siłę woli. W owych dniach przypływu fali rewolucyjnej Dzierżyński, który stał w centrum wypadków, był najbardziej popularnym, najukochańszym wodzem. Robotnicy podziwiali jego niewyczerpaną energię, jego ogromną zdolność do pracy. Dzierżyński po mistrzowsku kierował masowym, rewolucyjnym ruchem. Dzięki organicznemu związkowi z masami, dzięki wyczuciu potrzeb ruchu robotniczego, naprawiał w codziennej, rewolucyjnej walce błędy luksemburgizmu, coraz bardziej zbliżał się ideologicznie do stanowiska Lenina.

Spotkanie z Leninem i Stalinem

Dzierżyński po raz pierwszy spotyka się z Leninem i Stalinem w 1906 roku, na IV Zjeździe SDPRR. Stało się to największym wydarzeniem w jego życiu. Na zjeździe tym SDKPiL zostaje częścią składową SDPRR, a Dzierżyński wchodzi do Komitetu Centralnego SDPRR.

W walce z mieńszewikami staje zdecydowanie po stronie Lenina. Lenin uważał Dzierżyńskiego za najbliższego sojusznika ideowego w SDKPiL.

W latach stołypinowskiej reakcji prześladowany przez carskich siepaczy nie przerywa swej rewolucyjnej działalności. Nieustannie budzi masy ludowe, niezmordowanie przygotowuje dzieło rewolucji, coraz bardziej zacieśnia więź między polskim i rosyjskim proletariatem. „Gdyby nie przyświecała ludzkości gwiazda socjalizmu — pisał — nie warto byłoby żyć".

Bohater Października

Zesłanemu na katorgę w głąb Rosji Dzierżyńskiemu rewolucja marcowa przynosi wolność. Jako polski rewolucjonista staje u boku geniuszów rewolucji, Lenina i Stalina, konsekwentnych przyjaciół narodu polskiego i obrońców jego wolności. Walcząc po stronie proletariatu rosyjskiego, walczył o wyzwolenie ludu polskiego.

Dzierżyński zostaje wybrany do KC partii, jest członkiem komitetu wojskowo - rewolucyjnego okręgu piotrogrodzkiego, wchodzi też do Ośrodka Partyjnego, który na czele z Towarzyszem Stalinem kieruje Rewolucją Październikową. Oceniając działalność Dzierżyńskiego w tym dziejowym, burzliwym okresie przygotowania i przeprowadzenia pierwszej socjalistycznej rewolucji, która pokazała światu drogę do wolności i socjalizmu i stworzyła pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów — towarzysz Stalin nazwał go „Bohaterem Października".

W obronie zdobyczy Października

Rewolucja socjalistyczna zwyciężyła. Wrogowie władzy robotniczo-chłopskiej rozpoczęli zaciekłą walkę przeciwko młodemu państwu socjalistycznemu, dążąc do jego zniszczenia.

„W czasie sabotażu ze strony burżuazyjnej inteligencji i kontrrewolucyjnej działalności mieńszewików i esserowców — pisała „Prawda" — w czasie spisków białogwardzistowskich i buntów kułackich, w czasie terroru, dywersji i bandytyzmu inspirowanych przez obaloną burżuazję — partia bolszewików wysunęła Dzierżyńskiego na pierwszą linię ognia, stawiając go na czele bojowego organu dyktatury proletariatu: Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem — W. Cz. K."

Żelazną dłonią tępił Dzierżyński wrogów młodego państwa socjalistycznego, broniąc zdobyczy milionów prostych ludzi, robotników i chłopów. W tym czasie pisze do Zofii Dzierżyńskiej: „Wysunięto mnie na posterunek pierwszej linii i wola moja — walczyć... by jak pies wierny rozszarpać złodzieja. Nie wychodzę prawie z lokalu swego, tu pracuję, w kącie za parawanem mam łóżko... Jestem pewien zwycięstwa."

Dzierżyński mawiał, że pracownik W. Cz. K. musi być człowiekiem o zimnej głowie, gorącym sercu i czystych rękach. Takim właśnie był Dzierżyński.

W walce z wrogami ludu

Po zwycięskim zakończeniu wojny domowej, gdy narody radzieckie przeszły na tory pokojowego budownictwa, Dzierżyński zostaje mianowany Komisarzem Ludowym Komunikacji, a potem na propozycję Towarzysza Stalina, przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej.

„Dzierżyński — pisze „Prawda" — w tej niezwykle odpowiedzialnej pracy przejawiał wybitne zalety wielkiego bolszewika, męża stanu, mądrego i przewidującego, śmiało łamiącego konserwatyzm i biurokrację". Był on nieugiętym bojownikiem o realizację genialnego stalinowskiego planu socjalistycznego uprzemysłowienia kraju.

Dzierżyński był jednym z najbliższych współbojowników Stalina w walce o jedność partii bolszewickiej, w walce z wrogami ludu; z bolszewicką konsekwencją i ostrością występował przeciwko trockistowsko - zinowiewowskim zdrajcom.

W walce o jedność WKP(b), jej leninowsko - stalinowską linię generalną umarł Feliks Dzierżyński. Było to na posiedzeniu Komitetu Centralnego w parę godzin po płomiennym przemówieniu biczującym wrogów i zdrajców socjalizmu: Trockiego, Kamieniewa i innych.

„Nie znając wypoczynku, nie stroniąc od żadnej czarnej roboty — powiedział Towarzysz Stalin o Dzierżyńskim — walcząc mężnie z trudnościami, przezwyciężając je, oddając wszystkie swe siły, całą swą energię sprawie, którą mu powierzyła partia — Dzierżyński spłonął w pracy w imię interesów proletariatu, w imię zwycięstwa komunizmu."

Uczymy się kochać i nienawidzieć jak Dzierżyński

W czym tkwiła siła Dzierżyńskiego, że zawsze wspaniale wypełniał najtrudniejsze zadania stawiane mu przez partię, że pod jego wpływem chaos i niebezpieczeństwo ustępowały miejsca porządkowi i pewności zwycięstwa? W bezgranicznym oddaniu sprawie Lenina—Stalina, w nieustannym i ścisłym związku z masami, we wrażliwości na krzywdę ludzką.

„W pracy i walce — pisała Zofia Dzierżyńska — przez całe swe życie utrzymywał Dzierżyński jak najściślejszy związek z masami. Masy te pomagały mu w wykrywaniu i unieszkodliwianiu kontrrewolucji, w odbudowie transportu i przemysłu socjalistycznego."

Najlepiej charakteryzuje Dzierżyńskiego jego stosunek do dzieci. W okresie kiedy niezmordowanie rozprawiał się z kontrrewolucją i dywersją znalazł czas, aby zająć się sprawą bezdomnych i głodujących dzieci. „Jest to straszna klęska! — mówił on do Komisarza Oświaty — Przecie patrząc na dzieci należy pamiętać — wszystko dla nich. Owoce rewolucji nie dla nas, ale dla nich. A tymczasem ile ich jest wykolejonych przez walkę i nędzę. Tu trzeba po prostu rzucić się na pomoc, jak to robimy wobec tonących dzieci...".

* * *

Dziś, w 24 rocznicę śmierci Dzierżyńskiego, kiedy lud polski ze swoją klasą robotniczą i jej Partią na czele buduje w ostrej walce klasowej zręby socjalizmu, realizujemy w naszym kraju marzenie naszego wielkiego patrioty i towarzysza. Walkę naszą doprowadzimy do zwycięskiego końca, jeśli potrafimy być silni i wierni idei Lenina—Stalina jak Dzierżyński. Kochać lud a nienawidzić wrogów i walczyć z nimi, tak jak On.

B. T.

Na łódzkich ekranach

„Maaret"

„Maaret" jest pierwszym filmem produkcji fińskiej, który ukazał się na naszych ekranach. Autor scenariusza, Usko Kempi, nie silił się na oryginalność przy doborze tematu. Przedstawił po prostu historię z życia pewnego lekarza z Helsinek, banalny dramat powstały na tle „trójkąta" miłosnego.

Młody, wybitny lekarz, nie znajdujący „zrozumienia" u żony, a dotknięty nieszczęściem w postaci tragicznej śmierci jedynego syna, opuszcza dom i udaje się do Laponii, aby tam „szukać zapomnienia".

I tu kończy się banalna, nieciekawa część filmu, tocząca się w typowo mieszczańskim środowisku, z jego sztucznymi, nieprzekonywującymi, budzącymi niechęć u widza postaciami. Akcja przenosi się w malownicze górzyste okolice Laponii, do kraju tysiąca jezior i jego prymitywnie żyjących mieszkańców, oddalonych zupełnie od cywilizacji.

Banalna historia lekarza, bodaj że, nawet wbrew intencjom scenarzysty, ustępuje miejsca opowieści o młodej lapońskiej dziewczynie — Maaret. Ta postać, przedstawiona w filmie w sposób bezpośredni, prawie naiwny koncentruje uwagę widza.

Widz jest przekonany, że dzięki Maaret — dziewczynie z ludu — dr. Raitamo odnajdzie właściwą drogę życia, że pozostanie już wśród tych prostych, uczciwych ludzi, nie pohamowanych w gniewie, ale nie znających fałszu i obłudy. Staje się jednak inaczej. Maaret potrzebna jest tylko po to, aby przyczynić się do pogodzenia z sobą powaśnionych małżonków. Dr. Raitamo odchodzi od niej, aby powrócić do świata mieszczańskiego, z którym czuje się nierozerwalnie związany, do beztroskiego, burżuazyjnego życia, luksusowego mieszkania, porcelanowych figurek, rautów, do kobiety wprawdzie mało wartościowej, ale za to „damy z towarzystwa".

To prawda, że dr. Raitamo w czasie swego pobytu wśród Lapończyków niesie im pomoc lekarską, ale do tego zmuszają go po prostu okoliczności. Przy pierwszej nadarzającej się okazji odchodzi z powrotem do „wielkiego świata".

Film w sposób bardzo oględny, (wyprodukowany został przecież w kraju kapitalistycznym), porusza sprawę nędznych warunków życia biedoty lapońskiej. Porusza ten problem w sposób przypadkowy, nie rozwiązując go bynajmniej. To omijanie właściwego konfliktu, burżuazyjny sposób wypaczania pewnych faktów powtarza się w filmie niejednokrotnie.

Pomimo wielu wad film zasługuje jednak na obejrzenie, choćby ze względu na możliwość zapoznania się z mało nam znanymi, a bardzo ciekawymi obyczajami i życiem Lapończyków oraz z uwagi na piękne zdjęcia plenerowe.

Na wysokim poziomie stoi również gra części zespołu aktorskiego, zwłaszcza E. Pehkonen w roli Maaret i autentycznych Lapończyków.

sz.

Zabytki architektury chińskiej



„Pałac synów nieba" w Pekinie



„Królewska pagoda"

Rzeczywistość piękniejsza niż bajka

Uczestnicy wycieczki chłopów polskich do ZSRR opowiadają o zdobyczach i osiągnięciach kraju zwycięskiego socjalizmu

Na terenie województwa łódzkiego odbywają się liczne zebrania sprawozdawcze uczestników wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego. Opowiadają oni tłumnie zgromadzonym słuchaczom o swych wrażeniach z pobytu w kraju zwycięskiego socjalizmu.

Między innymi 12 takich zebrań odbyło się w powiecie łowickim. Uczestnicy wycieczki w słowach prostych, bezpośrednich, tchnących rzetelną prawdą, mówili swym sąsiadom i chłopom okolicznych wsi o życiu kołchoźników i robotników radzieckich, o ich pracy i osiągnięciach, nowoczesnej uprawie roli i ich wysokim poziomie życia.

Na jednym z takich zebrań w gromadzie Waliszew zebrało się kilkadziesiąt osób. Z uwagą obecni wysłuchali relacji tow. Janiny Kostrzewy z gromady Zduny. Pilnie notowali interesujące ich szczegóły, obliczali zarobki kołchoźników, wypytywali o ceny tekstylii i po gospodarsku obliczali siłę nabywczą rubla. „To rozumiem — powiada średniorolny chłop ze wsi Waliszew, ob. Lutosiewicz — niejedno można kupić dla siebie i dla rodziny. Pracujesz, — zarobisz i masz na wszystko".

Padało wiele pytań: a czy można nabyć wszystko w takim sklepie kołchozowym?„ Od pasty do zębów, butów, guzików, artykułów spożywczych, konfekcji do instrumentów muzycznych włącznie" — odpowiada tow. Kostrzewa. „Kupiliśmy dla siebie w kołchozowym sklepie wspaniałe koszule damskie i męskie, skarpety, piękne i niezwykle trwałe pończochy jedwabne, za które zapłaciłam 40 rubli". Dwie młode chłopki z uwagą oglądają pończochy. — Śliczne, jak marzenie — padają uwagi.

Mężczyzn zajmuje przede wszystkim mechaniczna uprawa ziemi, ilość maszyn rolniczych, ich rodzaje, podział pracy, jej wyniki, wysokość zbiorów z hektara, hodowla trzody oraz bydła.

— „Naharował się kiedyś człowiek gorzej, jak wół — oświadcza małorolny chłop ze wsi Łasieczniki, gminy Nieborów ob. Sałamon. — O ile lżej mamy teraz, kiedy choć część pola obrobi się maszynami z SOM, ba na naszych poletkach to nie zawsze traktor ma się gdzie poruszać. Ale żeby tak wyjechał na duże pole, toby człowiek i nie wiedział, kiedy robota gotowa. Mechanicznie, a więc dokładnie uprawiona ziemia, da większe plony — dodaje a po tym myśli chwilę i mówi: „Mnie najlepiej to się podoba w rolnictwie radzieckim specjalizacja. Bo czyż jeden człowiek może wszystko wiedzieć, jak pracować, żeby uzyskać coraz lepsze wyniki we wszystkich dziedzinach rolnictwa? A w takim kołchozie to robi, co mu najlepiej odpowiada, co go najwięcej interesuje. Uczy się, wprowadza nowe udoskonalenia, może uzyskiwać coraz lepsze wyniki."

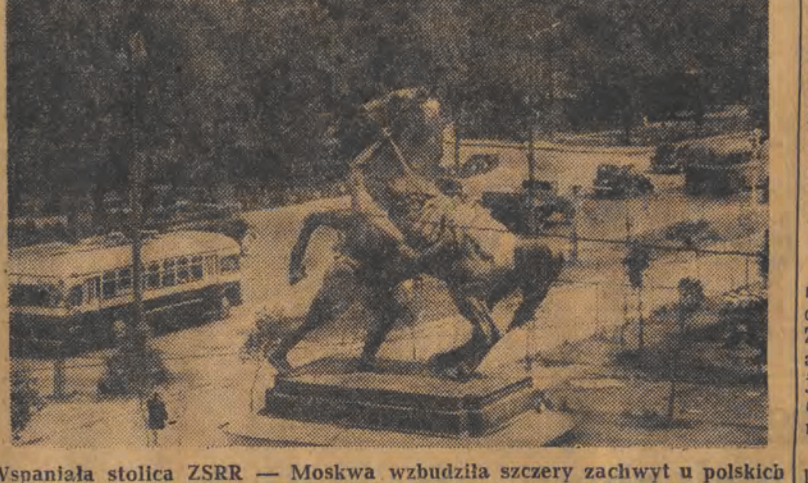
„A jak to jest z tym mechanicznym dojeniem? — pyta młoda chłopka — bo słyszałam, że krowy dojone mechanicznie tracą na mleczności."

— „Otóż w Związku Radzieckim —odpowiada tow. Kostrzewa — kiedyś mechaniczna dojarka urządzona była na dwa takty: ssanie i masaż, co po dłuższym okresie czasu wpływało na nieznaczne zmniejszenie mleczności krów. Ale naukowcy i racjonalizatorzy ulepszyli mechaniczne dojarki, przebudowali je tak, że pracują na trzy takty: ssanie, masaż, przerwa, — ssanie, masaż, przerwa itd. Obecne badania nad stanem mleczności krów wykazały, że mleczność krów nie tylko nie spada, lecz podnosi się" — opowiada tow. Kostrzewa.

* * *

Zebrania podobne, mimo zmęczenia ludzi robotą przy żniwach, przeciągają się nieraz do późnej nocy. Zebrani mieli jeszcze wiele pytań, ale rozchodzą się, gdyż czeka ich jutro dzień wytężonej pracy. Opuszczając zebranie, przypominają sobie różne fragmenty opowiadania.

„Brzmi to, jak piękna bajka, a przecież to prawda. Nasi ludzie na własne oczy widzieli to wszystko" — rozbrzmiewają głosy. (ib)



Wspaniała stolica ZSRR — Moskwa wzbudziła szczery zachwyt u polskich chłopów — uczestników wycieczki do Związku Radzieckiego. Na ilustracji Szosa Leningradzka w Moskwie.

Rozwój oświaty w Rumunii Ludowej

Przedwojenna Rumunia, którą reżim monarchistyczny przeistoczył w kolonię obcego kapitału, stała na bardzo niskim poziomie gospodarczym i kulturalnym „Rumunia królewska pobiła rekord analfabetyzmu na kontynencie europejskim — stwierdza znany pisarz rumuński, Michał Sadowianu. — Nie była to wina narodu rumuńskiego, narodu żądnego wiedzy — była to zbrodnia rządów reakcyjnych, które usiłowały całą ludność, a przede wszystkim chłopstwo, utrzymywać w ciemnocie i nieświadomości. Bowiem łatwiej jest wyzyskiwać człowieka ciemnego i nieświadomego".

Olbrzymia większość dzieci rumuńskich chłopów i robotników nie miała wówczas możności otrzymania nawet elementarnego wykształcenia. Nie więcej, niż 6 proc. dzieci chłopskich przechodziło ze szkoły początkowej do średniej. Ówczesna szkoła wychowywała młodzież w duchu szowinizmu i nienawiści rasowej krzewiła sprzeczne z nauką teorie. Przy końcu II wojny światowej było w Rumunii 4,2 miliona analfabetów na ogólną liczbę 16 milionów ludności.

Rumuńska Republika Ludowa przystąpiła do gruntownej przebudowy systemu oświaty i szkolnictwa w celu jak najszybszego podniesienia poziomu kulturalnego narodu i stworzenia kadr nowej inteligencji, zwłaszcza inteligencji technicznej.

Obecnie w Rumunii istnieje gęsta sieć przedszkoli, szkół podstawowych, średnich i wyższych Nauczanie 7 - letnie jest powszechne i bezpłatne, a przymus szkolny obowiązuje w zakresie pierwszych 4 klas. Program nauki i podręczników są jednakowe dla szkół w mieście i na wsi. Na równi z dziećmi rumuńskimi kształcą się dzieci Węgrów, Bułgarów, Ukraińców, Serbów i innych narodowości, zamieszkujących Rumunię. Stworzono szkoły, w których po raz pierwszy w dziejach Rumunii odbywa się nauczanie w języku ojczystym mniejszości narodowych.

W Rumunii istnieją obecnie szkoły średnie 4 typów: licealne, pedagogiczne, techniczne i zawodowe, wszystkie z 4-letnim programem nauczania. Stworzono też gęstą sieć szkół dla dorosłych: uczęszczają do nich robotnicy i chłopi, którzy po ukończeniu kursu dla analfabetów otrzymują wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej lub średniej.

Jeśli idzie o szkolnictwo wyższe, to na terenie Rumunii istnieją obecnie 4 uniwersytety oraz przeszło 40 instytutów; ogólna liczba słuchaczy wyższych uczelni przekracza 51 tysięcy. Są to przeważnie dzieci robotników i chłopów.

W roku ubiegłym przyznano 60.500 stypendiów dla uczniów szkół podstawowych; ilość stypendiów dla młodzieży szkół średnich wzrosła z 6.200 w roku szkolnym 1944-45 do 81.000 w roku szkolnym 1949-50.

Ustanowiono 25.000 stypendiów dla słuchaczy szkół wyższych; zwiększa się ilość internatów i burs. Państwo wyposażyło zakłady naukowe w znaczną ilość pomocy naukowych.

Założona w końcu 1948 roku Akademia Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej wywiera doniosły wpływ na podniesienie ogólnego poziomu kulturalnego kraju.

Szkoła rumuńska kształci nowe, postępowe kadry inteligencji, uzbrojone w znajomość praw rozwoju społecznego. Program szkoły wyższej obejmuje studium podstaw marksizmu - leninizmu oraz materializmu dialektycznego i historycznego. Wśród najszerszych mas ludności daje się zauważyć ogromny pęd do studiowania dzieł klasyków marksizmu - leninizmu, które ukazały się dotychczas w nakładzie 20 milionów egzemplarzy.

Rumuńska Republika Ludowa stworzyła pomyślne warunki rozwoju oświaty, zapewniające powstanie licznych kadr budowniczych przyszłego państwa socjalistycznego.

19 lipca

Uroczysta akademia

Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi urządza w dniu 20 lipca br., o godz. 18, w sali Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użyteczności Publ, R. P.. przy ul. Wólczańskiej 5, uroczystą akademię ku czci 6 rocznicy Manifestu Lipcowego. Na całość złożą się: referat dr Michała Marzyńskiego pt. „Manifest lipcowy, a chwila obecna" i występy artystyczne.

Zobowiązania młodzieży ZMP

Uczestnicy Szkolnej Ochotniczej Męskiej Brygady Żniwnej im. Czerwonej Łodzi, pracujący w PGR Cieszkowice (pow. Słupsk) podjęli następujące zobowiązania dla uczczenia Święta Lipcowego.

1) Wzmóc wydajność pracy w okresie żniw, a część uzyskanych za pracę kwot przekazać za pośrednictwem ŚFMD dla bohaterskiej młodzieży walczącej Korei, zaś pozostałe sumy przeznaczyć na potrzeby organizacji ZMP-owskiej w Cieszkowicach;

2) organizować spotkania z miejscową ludnością dla pogłębienia sojuszu miasta ze wsią i

3) wybudować boisko sportowe dla młodzieży w Cieszkowicach.

Dzień beztroskiej radości i wesela

22 Lipca wielka zabawa w Parku Ludowym na Zdrowiu

Moc atrakcji i niespodzianek oczekuje tam wszystkich mieszkańców Łodzi

Park Ludowy na Zdrowiu ma już ustaloną tradycję, jeżeli chodzi o masowe zabawy. Nic dziwnego, że **w 6 rocznicę Manifestu Lipcowego** w ciągu całego dnia **bawić się tam będzie radośnie i ochoczo cała Łódź.**

14 punktów zabawowych, orkiestry, chóry, zespoły taneczne i recytatorskie, dostarczą każdemu, czy to młody, czy stary, miłej rozrywki.

Zabawa rozpocznie się o godz. 10 rano i trwać będzie bez przerwy do godz. 20. Dzięki rozmieszczeniu megafonów, występom estradowym można się będzie przysłuchiwać zewsząd.

Drogowskazy pomogą każdemu trafić tam, gdzie jego zdaniem, najlepiej spędzi czas. A więc — punkt 2, to wieża spadochronowa, gdzie miłośnicy tego sportu dokonywać będą mogli emocjonujących skoków. W punkcie Nr 3, na okrągłej polanie w lesie obok ZOO — przez cały dzień oglądać będzie można program, na który złożą się występy zespołów świetlicowych, m. in. z P. Z. P. Dz. Nr 3, Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka, Z. M. P., artystów teatru „Osa" i Teatru Nowego, oraz Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej.

Na placu Nr 4 w Alei Retkińskiej przygrywać będą do tańca orkiestry. Po lewej stronie ul. Obrońców Stalingradu na placu Nr 5 występować będą zespoły świetlicowe oraz zespoły teatrów zawodowych „Nowego" i „Osy". Gdy komuś upał dokuczy, znajdzie wytchnienie nad stawem, gdzie przygrywać będzie orkiestra. Plac Nr 7, pole przed boiskami sportowymi w parku, przyniesie występy zespołów świetlicowych.

Na obszernej polance (plac Nr 8) obok stawu w lesie grać będzie orkiestra M. Z. K. i Z. P. B. im Marchlewskiego. Również na placu za stadionem Ł. K. S. „Włókniarz" grać będą orkiestry Związku Samorządowców, Oddział I i zespół Z. P. B. im. 1 Maja. Orkiestry Elektrowni i Z. P. B. im. Stalina przygrywać będą na placu Nr 11, obok boisk sportowych w parku.

Dla dzieci odbywać się będą występy teatrów kukiełkowych „Arlekin" i „Pinokio" na placu Nr 11.

Amatorzy sportu znajdą całą masę atrakcji. Poza meczami sportowymi, które przez cały dzień odbywać się będą w różnych punktach Parku Ludowego, do dyspozycji wszystkich będą piłki, siatki i inne przyrządy sportowe.

W kilkudziesięciu punktach żywnościowych będzie można otrzymać dowoli: bułki z serem lub wędliną, owoce, mleko, śmietankę, napoje chłodzące, słodycze, czekoladę, papierosy. Wszystko to znajdziemy w ruchomych bufetach na samochodach ciężarowych.

Zabawa zapowiada się naprawdę okazale i świetnie. Każdy znajdzie coś, co najbardziej lubi. Amatorzy opery na placu Nr 7 będą mogli podziwiać występy Opery Śląskiej, goszczącej obecnie w naszym mieście.

W Parku Ludowym na Zdrowiu bawiliśmy się doskonale podczas **Wielkiego Festynu Pokoju.** Ochoczo i beztrosko bawiliśmy się również z okazji **5-cio lecia „Głosu Robotniczego".**

W dniu 22 Lipca, kiedy obchodzić będziemy radośnie w całym kraju wielkie Święto Odrodzenia Polski. Święto doniosłych osiągnięć i wspaniałych perspektyw we wszystkich dziedzinach, z pewnością **cała Łódź spotka się na zabawie ludowej w Parku na Zdrowiu.**

Apel przewodniczącego Prezydium RN do społeczeństwa m. Łodzi

W dniu 22 lipca obchodzić będziemy 6 rocznicę Święta Odrodzenia Polski.

Z nieugiętej walki ludu pracującego powstała do życia Polska, wyzwolona zwycięskim orężem Armii Radzieckiej i ofiarnym czynem żołnierza polskiego.

W dniu 22 lipca 1944 r. przed 6 laty powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego na pierwszym wyzwolonym skrawku ziemi polskiej. Polski lud pracujący czcić będzie swoje święto narodowe zwycięstwami, które osiąga w odbudowie i rozbudowie Ojczyzny.

Planowa praca i ofiarny, społeczny czyn twórczy ludu pracującego jest najwyższym wkładem w dzieło budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W oparciu o nasz Plan 6-letni i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim lud polski swoją codzienną, nieustanną pracą przekształca Polskę Ludową w kraj sprawiedliwości, dobrobytu i piękna.

Imperialiści anglo-amerykańscy wywołali pożogę wojenną na Korei, lecz ludzie pracy całego świata a więc i lud pracujący Polski wywalczą pokój i narzucą go tym — którzy chcieliby sprowokować nową wojnę powszechną.

Święto Odrodzenia Polski Czerwona Łódź obchodzić będzie radośnie w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku w przeciągu 6 lat wytężonej pracy.

Apeluję do obywateli miasta, instytucji, przedsiębiorstw, zakładów, urzędów, aby na dzień 22 lipca podjęli pracę nad dekorowaniem budynków, witryn, frontonów, ulic i placów dla uświetnienia Święta Odrodzenia.

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej w Łodzi

Ręce precz od Korei!

Zebranie protestacyjne przeciwko amerykańskiej agresji

„Ręce precz od Korei" — pod tym hasłem odbyła się w świetlicy, przy ul. Piotrkowskiej 73, masówka członków Związku Inwalidów Wojennych R.P. i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Referat, omawiający walki i sytuację w Korei wygłosił tow. Stroszajn, który omówił niecne plany imperialistów anglo-amerykańskich oraz ich brutalny napad na wolny i spokojny naród koreański. Mówca stwierdził, że podobnie jak dotąd, będziemy stać niezłomnie na straży światowego pokoju pod przewodem Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza oraz Nauczyciela mas pracujących całego świata — Towarzysza Stalina.

Następnie została przyjęta jednogłośnie rezolucja, w której, między innymi, czytamy:

„Wyrażamy pełną solidarność ze wszystkimi ludami, miłującymi pokój, w walce przeciwko zaborczym zakusom amerykańskich imperialistów, pragnących ujarzmić naród koreański. Składamy protest przeciwko jawnej agresji zbrojnej imperialistów amerykańskich. Żądamy niezwłocznego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei. Piętnujemy z oburzeniem zbrodnicze bombardowanie miast i wsi Korei przez samoloty amerykańskie. Przesyłamy wyrazy najwyższego podziwu i gorącej sympatii ludowi koreańskiemu."

Wyświetleniem filmu pt. „Spotkanie nad Łabą" zakończono protestacyjne zebranie. (Bań.).

6 osób na dwóch krzesłach



Polcia jest entuzjastyczną zwolenniczką kina. Wczoraj wybraliśmy się do kina „Wolność". Ostatnio we wszystkich kinach panuje względny porządek, ponieważ miejsca są numerowane. Posiadając bilet nie trzeba drżeć o uzyskanie miejsca. Toteż i tutaj po wykupieniu biletów, nie śpiesząc się, podążyliśmy na salę. Lecz, o dziwo! miejsca nasze zastaliśmy zajęte. Po sprawdzeniu biletów okazało się, że mamy te same numery krzeseł, co i ci, którzy zasiedli wcześniej przed nami. Z tego kłopotu wybawiła nas bileterka, która wskazała nam inne miejsca, więc zajęliśmy je.

Niestety, nie na długo, gdyż za kilka minut zjawili się posiadacze tych miejsc z właściwymi biletami. W czasie wyjaśnień, kto ma prawo zająć te miejsca, zjawiły się jeszcze dwie osoby, które również miały zaznaczone te same numery. W tym wypadku nie wiedzieliśmy, co robić. Bo trudno, ażeby sześć osób mogło usadowić się na dwóch krzesłach.

Nie było innej rady, jak ponownie szukać innego miejsca. Udaliśmy się do bileterki, która po prostu nie mogła sobie dać rady, gdyż miała już podobnych wypadków kilkanaście. Ponieważ światło zgasło i rozpoczynał się seans, zasiedliśmy na pierwszym lepszym miejscu. Lecz po kronice znów znaleźli się prawni właściciele owych krzeseł tak, że jeszcze raz musieliśmy opuścić miejsca.

Wreszcie mieliśmy już tego dosyć. Usadowiliśmy się prawie tuż przy ekranie, chociaż posiadaliśmy pierwsze miejsca. W ten sposób dotrwaliśmy do końca seansu. W drodze do domu zastanawiałem się z Polcią, czy kasjerka, sprzedając bilety, nie myślała przypadkiem o niebieskich migdałach, zamiast o swej pracy.

Hipolit Smutny

URUCHAMIA SIĘ DODATKOWE KURSY NA LINIACH

Piotrków — Sulejów, odjazd z Piotrkowa godz. 6, z Sulejowa — godz. 19.40.

Piotrków — Tomaszów, odjazd z Piotrkowa godz. 11.30, z Tomaszowa godz. 13.30.

Łódź — Piątek — Łęczyca w dni świąteczne, odjazd z Łodzi godz. 6.30, z Łęczycy godz. 16.00.

Łódź — Poddębice — Łęczyca, w dni świąteczne, odjazd z Łodzi godzina 6.45, z Łęczycy godz. 14.00

Rośnie w oczach w Alei Kościuszki

Wystawa Gospodarcza

Grupki ludzi zatrzymują się przy Alei Kościuszki — na odcinku od ul. Andrzeja Struga do ul. 22 Lipca, z podziwem patrząc na niesłychanie szybkie tempo robót: **wprost w oczach rośnie Wystawa Gospodarcza** — wystawa naszych dotychczasowych osiągnięć i perspektyw na przyszłość — we wszystkich dziedzinach.

Jeszcze wczoraj nie było tu prawie nic. Dziś już wznoszą się wysokie ściany i wyniosłe wieże. Robotnicy wprost dwoją się i troją — robota pali im się w rękach. Zapewniają nas, że **robotę swą wykonają w przewidzianym terminie.** Otwarcie wystawy nastąpić ma bowiem w **godzinach wieczornych 21 bm.**

W pasażu, łączącym Aleję Kościuszki z ul. Piotrkowską, na naszych oczach zmienia się wygląd wznoszonego **pomnika, mającego przedstawiać kobietę i mężczyznę, trzymających w dłoniach czerwony sztandar, młot i gołębia — symbol pokoju.** Przy budowie pomnika pracują plastycy łódzcy — ob. ob. Biłas, Wołoszewicz, Starzyński, Szadkowski.

Ożywiony ruch i gorączkowa praca wre w pracowni przy ul. Wierzbowej 35. Grupa artystów wykonuje piękne plansze i wykresy, które znajdą się w gablotach na Wystawie.

Już z daleka słychać zgrzyt pił i stuk młotów. Zbliżamy się do Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego przy ul. Wólczańskiej. Robotnicy przygotowują tu tablice, wycinają litery z dykty i inne ornamenty drzewne dla Wystawy.

Każda godzina przynosi w Alei Kościuszki coś nowego. Przechodnie gromadzą się i obserwują z podziwem tempo robót.

Zgodny wysiłek robotników, plastyków i architektów, wspólna ich praca wznosi wystawę, jakiej Łódź jeszcze nie widziała, wystawę, będącą widomym dowodem tego, co u nas w ciągu 6 lat, od chwili ogłoszenia Manifestu PKWN powstało i tego, co zbudujemy w okresie realizacji zadań Planu 6-letniego.

Nie wolno czekać do ostatniej chwili!

Paczki upominkowe winny być we wszystkich sklepach PSS

Społeczeństwo łódzkie z radością oczekiwało ukazania się na rynku paczek upominkowych, które miała przygotować PSS z okazji 6 rocznicy Manifestu PKWN. Paczki te zawierają różne artykuły pierwszej potrzeby, a mianowicie spożywcze, konfekcyjne i drogeryjne.

Wchodzimy do sklepu konfekcyjnego PSS Nr 587.

— Czy możemy otrzymać paczki upominkowe? — pytamy.

— Proszę bardzo: męskie, damskie — odpowiada miła sprzedawczyni.

Niestety, nie wszędzie można te paczki nabyć. Przy ul. Piotrkowskiej 53, w sklepie konfekcyjnym, okazuje się, że paczek „jeszcze nie ma, gdyż kierownik poszedł się dopiero dowiedzieć".

Podobnie się dzieje w sklepie drogeryjnym PSS Nr 630. Tutaj paczki upominkowe będą dopiero w przededniu święta. Dlaczego?

Nie wątpimy, że paczki upominkowe będą się cieszyły wielkim popytem, toteż trudno, aby w ciągu jednego dnia zdołano zaopatrzyć tak liczną klientelę. Wydaje się, że kierownictwa poszczególnych sklepów PSS winny jak najszybciej postarać się o paczki upominkowe, nie czekając ostatniej chwili. (Sz)

Zobowiązania lipcowe pracowników US

przyspieszyły otwarcie III Specjalistycznego Ośrodka Zdrowia

Już od wczesnych godzin rannych rozlega się tu donośny stuk młotków, rumor rozsuwanych mebli i krzeseł. To w nowowzniesionym gmachu przy Al. Kościuszki Nr 48, gdzie mieścić się będzie **III Specjalistyczny Ośrodek Zdrowia Ubezpieczalni Społecznej**, czynione są ostatnie przygotowania.

Ośrodek ten miał być oddany do użytku w październiku br. Dzięki zobowiązaniom lipcowym pracowników US Ośrodek będzie całkowicie gotowy na dzień 22 Lipca.

Zarówno kierownictwo, jak i majster **ob. Władysław Klimowicz** niemało włożyli trudu, aby podjęte zobowiązania zostały w pełni wykonane.

Rozmawiamy z murarzem **ob. Janem Jabłońskim**, który obecnie wykańcza prace murarskie i przeprowadza drobne poprawki.

— Zobowiązania, jakie podjęliśmy, sprawiły, że gmach ten zostanie oddany do użytku przed terminem — **oto nasza odpowiedź podżegaczom wojennym** — kończy ob. Jabłoński.

Ob. Władysława Doruniak, aż ze Skierniewic dojeżdża do pracy. — Ale jeszcze ani razu nie spóźniłam się, a pracę moją wykonuję starannie, bo to nasz Czyn Lipcowy — stwierdza z naciskiem nasza rozmówczyni.

Zobowiązanie pracowników US zostało wypełnione na 3 dni przed terminem. W tej chwili wykańcza się zewnętrzne roboty, jak szklenie niektórych okien na parterze, mycie podłóg i tp.

Na pierwszym i drugim piętrze ustawia się już meble i krzesła.

W nowootwartym Ośrodku znajdą pomieszczenie takie specjalności jak **stomatologia, chirurgia, okulistyka, ginekologia, rentgenologia i inne.** Na parterze znajdować się będzie obszerna apteka.

III Specjalistyczny Ośrodek Zdrowia będzie przeznaczony wyłącznie dla ubezpieczonych, zamieszkujących centrum miasta, co w znacznym stopniu odciąży Ośrodek Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej Nr 102. (Bań.)

Czyn Lipcowy młodzieżowego Oddziału MPB

Remonty budynków szkolnych

będą gotowe przed dniem Święta Odrodzenia

Podczas, gdy dziatwa szkolna przebywa na wczasach letnich — w 41 szkołach łódzkich przeprowadzane są gruntowne remonty. Termin zakończenia tych wakacyjnych robót przewidziany był do dnia 20 sierpnia bieżącego roku. Odwiedziliśmy wczoraj niektóre ze szkół, aby przekonać się, czy prace posunęły się naprzód i czy szkoły zostaną w tym terminie oddane do użytku. Spotkała nas przyjemna niespodzianka.

— **Nie w sierpniu, ale przed 22 lipca zakończymy całkowicie remont** — oświadcza ob. Rokicki, kierownik techniczny robót w szkole przy ul. Pabianickiej 34, prowadzonych przez III Oddział MPB. Pokazując nam prace remontowe, jednocześnie objaśnia:

— Zobowiązaliśmy się do oddania tej szkoły na dzień 22 lipca, dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN. Całe boisko pokryte już zostało nową nawierzchnią, obecnie wykonuje się tynkowanie, naprawy podłóg i sufitów, ogrodzenia i inne.

Murarze **Tadeusz Tkaczyk i Karol Kozłowski** naprawiają właśnie zewnętrzny mur budynku szkolnego, nieco dalej ich pomocnicy — ob. ob. Majewski i Gajewski mieszają cement, który następnie wlewany jest do drewnianych podłużnych form.

— Sami wytwarzamy na miejscu słupy do ogrodzenia — objaśnia nas majster ob. Przybylski. — Potrzeba nam 16 takich cementowych słupów. Sporo jeszcze mamy roboty, ale dotrzymamy swych przyrzeczeń.

Dowiadujemy się następnie od ob. Rokickiego, który jest jednocześnie kierownikiem robót remontowych w Domu Dziecka im. Jachowicza, przy ul. Bednarskiej 15, że i tam remont ukończony zostanie na dzień 22 lipca.

— Pilnujemy i doglądamy troskliwie tych robót, aby zobowiązania nasze nie pozostały na papierze. Jeśli wykonamy szybciej remonty szkół, będziemy się mogli prędzej zabrać do remontowania domów robotniczych.

* * *

Przedszkole Miejskie przy ul. Grodzieńskiej 1-3, jest remontowane przez Oddział III MPB. Prace murarskie są już na ukończeniu. Pozostają jeszcze prace malarskie i — na 22 lipca przedszkole zostanie całkowicie wyremontowane.

* * *

III Oddział MPB, oddział młodzieżowy, uczci rocznicę Manifestu PKWN **przedterminowym wykonaniem remontów 8 szkół i przedszkoli oraz 13 innych obiektów.** W chwili obecnej na wszystkich budowlach, remontowanych przez III oddział, wrą ożywione prace. Czasu już pozostało niewiele, a młodzieżowy oddział chce w pełni wykonać swe zobowiązania. S.W.

ŚLADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW

Film Polski wyjaśnia

W odpowiedzi na felieton Hipolita Smutnego pod tytułem: „Wentylator, czy film", otrzymaliśmy wyjaśnienie z Dyrekcji Okręgowej PP „Film Polski". Okazało się, że w dniu 6 bm. przewietrzanie sali podczas wyświetlania filmu było zbędne, gdyż względnie niewielka frekwencja nie wymagała tego.

Dyrekcja Filmu zwróciła kierownikowi kina „Wisła" uwagę, aby przewietrzanie sali w czasie seansów odbywało się tylko na wypadek znacznej frekwencji, lub też dużego upału. W zasadzie wentylatory będą uruchamiane w czasie przerw między jednym seansem a drugim.

Zawiniła COU

Dnia 8 bm. ukazał się w rubryce „Miasto i jego bolączki" list naszego czytelnika w sprawie niszczejących odpadków użytkowych w zbiornicy przy ul. Rzgowskiej. Spółdzielnia Pracy „Zbieracz" nadesłała wyjaśnienie, w którym czytamy: „Przy ul. Rzgowskiej 108-110 znajdują się na składzie rozmaite odpadki użytkowe. Są one zwożone systematycznie, a wysyłka ich przeprowadzana jest stopniowo, po otrzymaniu zleceń z Centrali Odpadków Użytkowych w Łodzi. Dlatego też odpadki, nagromadzone w większej ilości, oczekują tak długo swej kolejki na wysłanie — nie z winy naszej Spółdzielni."

Prosimy wobec tego COU o wyjaśnienie.

Zmiany na liniach komunikacyjnych PKS

PKS podaje do wiadomości, że od dnia 20 lipca 1950 r. nastąpi zmiana na następujących liniach:

Łódź — Skierniewice — Huta Zawadzka — Mszczonów zmienia się na trasę Łódź — Skierniewice — Huta Zawadzka — Danków — odjazd z Łodzi o godz. 15.

Piotrków — Wadlew — Łask na trasę Piotrków — Wadlew — odjazd z Łodzi godz. 15, a z Piotrkowa — godz. 16,30.

DYŻURY APTEK

Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Daszyńskiego 59 — Górczycki, Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna 56, Wschodnia 54 — Karlin, Limanowskiego 37 — Zagórowska.

Nr. tel. Pogotowia Ratunkowego 104-44.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 19 lipca 1930 r.

WYBUCH AMUNICJI W TURCJI

Wielkie magazyny artyleryjskie pod Ismirem wyleciały w powietrze. Pożar, któremu towarzyszyły silne eksplozje trwał półtorej doby. W całym powiecie ismirskim ruch kolejowy został wstrzymany na skutek zasypania torów granatami i pociskami.

ZGON RUDOLFA SCHILDKRAUTA

Słynny aktor filmowy Rudolf Schildkraut zmarł na udar serca.

KATASTROFA AUTOBUSOWA

Autobus kursujący na linii Łódź—Sieradz, stoczył się do rowu grzebiąc pod sobą 25 osób. W stanie ciężkim odwieziono wszystkich pasażerów do szpitala w Sieradzu.

NOWY RODZAJ SAMOBÓJSTWA

Z Pszczyny donoszą, że 28 letni bezrobotny górnik Paweł Pudełek wszedł w zamiarach samobójczych do nieczynnego szybu „Szczęście Antoniego", do którego wstęp jest zakazany z powodu nagromadzenia się tam gazów trujących. Pawełek poniósł śmierć natychmiast.

Jest to już piąty z rzędu wypadek podobnego samobójstwa w tej kopalni.

ŁÓDŹ — „MIASTO W LIKWIDACJI"

Pod powyższym tytułem „Republika" daje szereg publikacji dotyczących opłakanego stanu Łodzi, miasta **gdzie co trzeci człowiek pracuje, gdzie tysiące ludzi spędza w otępieniu czas na łażeniu po ulicach, przyglądaniu się końcom własnych podartych trzewików** itp.

Autor radzi tysiącom robotników łódzkich powrót na wieś, gdzie „przecież mają **jakieś tam rodziny,** u których mogliby znaleźć przytulisko w oczekiwaniu czasów, gdy znów będzie dla każdego dosyć pracy, czasów, które, jak się autor obawia w ogóle zresztą mogą nie nadejść".

NARZEKANIA LISTONOSZÓW ŁÓDZKICH

Listonosze łódzcy skarżą się na prymitywne warunki pracy na poczcie łódzkiej, gdzie ludzie wyjmujący listy ze skrzynek muszą odbywać wielokilometrowe wędrówki po mieście, od skrzynki do skrzynki, a cały ciężar listów trzeba dźwigać w worku na plecach. Listonosze apelują do swoich władz o zakup kilku motocykli dla wybieraczy listów.

NOWY „SPOSÓB ZDOBYWANIA JEDZENIA"

W ostatnim czasie wielu bezrobotnych wpadło na „sposób" zdobywania pożywienia za darmo. Mianowicie wchodzą do restauracji — każą dać sobie obiad a następnie oświadczają zdumionemu kelnerowi, że są **bez pracy, że nie posiadają grosza przy duszy.**

Wielu restauratorów, którzy, jak podaje „Republika" zostali w ten sposób oszukani — wprowadziło zwyczaj opłat z góry za wszelkie pokarmy i posiłki.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

We środę, dnia 19 lipca, 1950 r., 2 balety: „Coppelia", L. Delibes'a, i „Zielony kogut", O. Nedbal'a. Obsada: B. Bittnerówna, L. Sotomska, J. Lechówna, E. Skotarczak, D. Wąsowicz, O. Sawicka, L. Zienko, J. Kapliński, B. Bolewicz, T. Burke, K. Szrom, Z. Cichocki, W. Rudzki, A. Śnieżyński, E. Koziarski oraz zespół baletowy. Kapelmistrz Z. Szczepański.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34. tel. 181-34)

Godz. 19.15 — „Makar Dubrawa"

TEATR LETNI „OSA"
(Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19,30 „Śluby murarskie" — czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)

Nieczynny

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)

Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Nikt nic nie wie", godz 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Przybrana córka" — godz. 16, 18.30, 21.

BAJKA — „Podróże Gulivera" godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) Kino nieczynne.

HEL dla młodzieży (Legionów 2) Kino nieczynne

MUZA (Pabianicka 173) „Salawat, wódz Baszkirów". godz. 18, 20

POLONIA — „Oni mają ojczyznę", godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Poszukiwacze złota" godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Arinka" godz. 18. 20

ROBOTNIK — „Goal", godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 18. 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Elwira Madigan" godz. 17.30, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Pieśń Tajgi", godz. 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Moja miła", godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (w ogrodzie) „Panna bez posagu", godz. 16.30, 18.30, 20.30

WISŁA — „Maaret" godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Kłopotliwe alibi", godz. 16.30, 18.30. 20.30.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „S.O.S." — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Młodzi marynarze", godz. 18, 20

ZE SPORTU

18 łódzkich ekip sportowych

wyjeżdża w Święto Odrodzenia na wieś, aby pomóc LZS-om w przeprowadzeniu prób na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony" oraz propagandowych imprez i pokazów

W dniu 23 bm. pod hasłem „Pomoc sportu robotniczego — sportowi wiejskiemu" wyruszy z Łodzi na wieś 18 ekip sportowych. Ekipy wyruszą sprzed gmachu Związków Zawodowych o godzinie 7 rano udekorowanymi autami.

Jednym z głównych zadań, jakie spoczywać będą na sportowcach łódzkich, będzie okazanie pomocy LZS w zorganizowaniu i przeprowadzeniu prób na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony" w konkurencjach lekkoatletycznych. lub pływaniu.

Po południu ekipy wyjeżdżające na wieś wezmą czynny udział w organizowaniu pokazów, zawodów i wieczornic.

Sportowcy łódzcy, wyjeżdżający na wieś, jak się dowiadujemy, zabiorą z sobą sprzęt sportowy, a nawet... patefony.

Do jakich miejscowości wyjeżdżają nasze zrzeszenia?

Najwięcej miejscowości obsadzi zrzeszenie sportowe „Włókniarz". Włókniarze odwiedzą: w powiecie wieluńskim, gminie Wydszyn, wieś Wydszyn, w powiecie kutnowskim, gmina Plecka Dąbrowa — wieś Pniewo, w powiecie sieradzkim, gmina Barczew — wieś Pyszków, w powiecie radomszczańskim, gmina Pławno — wieś Pławno, w powiecie łódzkim gmina Puczniew — wieś Puczniew i w powiecie skierniewickim, gmina Słupia — wieś Lipce.

Zrzeszenie Sportowe „Unia" wyśle swą ekipę do wsi Katarzynów, gmina Długie, powiat Brzeziny.

Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo" obsadza pięć wsi:. w powiecie opoczyńskim, gmina Unewel — wieś Smardzewice, w powiecie łowickim, gmina Kompina — wieś Kompina, w powiecie koneckim, gmina Przedbórz — wieś Przedbórz, w powiecie sieradzkim — wieś Zalesie oraz w powiecie łódzkim — wieś Rąbień.

Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz" wybiera się do pow. łęczyckiego i odwiedzi wieś Sobótkę (gm. Sobótka).

Zrzeszenie Sportowe „Stal" wyjedzie w piotrkowskie do wsi Wolbórz (gm. Wolbórz).

Zrzeszenie Sportowe „Spójnia" odwiedzi wieś Sędziejowice w powiecie łaskim, gminy Sędziejowice.

Zrzeszenie Sportowe „Budowlani" gościć będzie we wsi Lubochnia pow. rawski, gmina Lubochnia.

Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec" wytypowało sobie Łaznowską Wolę, powiat Tomaszów Mazowiecki, a Łódzki Okręgowy Związek Gimnastyczny da pokazy: ćwiczeń na drążku, poręczach i koniu z łękami oraz ćwiczeń wolnych w samym Tomaszowie.

W Łodzi próby na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony" odbywać się będą w dniu 22 bm., a więc w samo Święto Odrodzenia. Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz" przeprowadzać będzie próby na boiskach: „Wełny", przy ul. Wołowej, w godz. od 9 — 13, na boisku „Bawełny", przy ul. Ogrodowej oraz na boisku „Widzewa", w tychże samych godzinach.

AZS będzie przeprowadzał próby w pływaniu na basenie Politechniki Łódzkiej, przy ul. Gdańskiej w godz. od 9 do 12.

Zrzeszenie Sportowe „Unia" przeprowadzać będzie próby na boisku „Ogniwa" w Parku Ludowym w godzinach od 9 do 13.

Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo" będzie przeprowadzało próby w tymże samym czasie i na tym samym boisku.

Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz" przeprowadzać będzie próby na własnym boisku przy ul. Nawrot 73, w godz. od 9 do 13.

Zrzeszenie Sportowe „Spójnia" — próby na odznakę przeprowadzać będzie w Parku Ludowym, na swoim boisku, w godz. od 10 do 13.

Zrzeszenie „Stal" próby przeprowadzi na boisku „Włókniarza" przy ul Kilińskiego, godz. 9 — 13.

Zrzeszenie „Związkowiec" w Parku Ludowym, na boisku własnym, w godzinach 9 — 13.

Zrzeszenie „Budowlani" na boisku „Związkowca" w Parku Ludowym, w godz. 9 — 13.

I wreszcie Zrzeszenie Sportowe „Gwardia" próby na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony" przeprowadzi na boisku własnym, przy ul. Letniej (Srebrzyńskiej) w godz. jak wyżej.

Odgłosy niedzieli...

Kolejarze zawiedli w Warszawie...

(Z notesu naszego specjalnego wysłannika)

Mecz o wejście do drugiej ligi państwowej mistrza Łodzi „Kolejarza" z Gwardią stołeczną miał dla łodzian b. duże znaczenie. W wypadku wygranej „jedną nogą" byłby on już w II lidze. Kierownictwo, jak również i zawodnicy nie przywiązywali jak widać wielkiego znaczenia do tego spotkania. Zamiast wysłać zespół już w sobotę, aby zawodnicy należycie wypoczęli przed tak poważnym meczem, do stolicy udano się w niedzielę przed południem, tak aby zaledwie zdążyć na zawody.

Wyszukiwanie odpowiedniego lokalu na spożycie obiadu zajęło również sporo czasu, tak że zawodnicy wcale nie wypoczęli. Nadomiar złego nie przybył Bilewicz wobec wynikłych nieporozumień między nim a trenerem. Jach jechał wprost z obozu dla juniorów z Wrocławia, tak iż całą nieprzespaną noc miał poza sobą. W ostatniej niemal chwili zachodziło pytanie: kto ma grać na lewej pomocy? Jóźwik, czy też Dutkiewicz? Pierwszy reprezentował jedynie rutynę, natomiast za drugim przemawiał młody wiek oraz solidny trening. Zdecydowano się na pierwszego. W takim stanie drużyna wyszła na boisko Ogniwa, nawiasem mówiąc niezwykle stremowana.

Bramkarz Depczyński był najlepszym zawodnikiem z obu drużyn na boisku. Obrońcy byli ciągle zatrudnieni wobec przewagi „Gwardii". W pomocy Jach grał z kontuzją. Atak to tylko Koczewski. Niestety, jeden zawodnik nie może pracować za całą piątkę napastników. Zawiedli tacy gracze jak Deska i Kmin, słabo zagrał Goszczko na prawym łączniku, a wręcz źle Witkowski, który przez ciągłe dryblingi tracił zwykle piłki. Sądzimy, że gdyby grał Bilewicz na łączniku, Dutkiewicz w obronie, a Bzikot na prawym skrzydle, wynik meczu byłby zgoła inny.

I jeszcze jedno: w tak poważnym spotkaniu spodziewaliśmy się więcej ambicji u napastników, oczywiście wyłączając Koczewskiego.

Uwaga kolarze!

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego zawiadamia, że zapowiedziane zebranie wszystkich członków Zarządów sekcji kolarskich tut. Okręgu, działaczy sportowych, zawodników i turystów, odbędzie się w środę, dnia 19 lipca br., o godz. 18, w sali konferencyjnej Zarządu Głównego Zw. Zawod. Włókniarzy w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 13, I piętro.

Zebranie zwoływane jest z okazji święta PKWN.

Stawiennictwo wszystkich członków organizacji kolarskich obowiązkowe. Członkowie ich rodzin bardzo mile widziani.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 19 lipca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 13,10 Fragment powieści S. Babajewskiego „Światła nad ziemią". 13,30 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 14.00 „Prawo i życie". 14,20 (Ł) Muzyka kameralna. 14.55 Zygmunt Noskowski — Sonata a-moll. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych — słuchowisko pt. „Awantura o piłkę". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Recital pieśni kompozytorów rosyjskich w wyk. N. Jegorow, akomp. K. Bacewicz. 16.40 (Ł) „Czy wiecie?". 17.00 Koncert. 18.30 (Ł) Arie i pieśni. 18.45 (Ł) „Głos mają kobiety". 19.00 Aud. Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. 19.15 (Ł) Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Pieśni Debussy'ego. 21.00 Koncert Chopinowski — gra P. Łoboz. 22.00 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 22.00 Koncert. Transm. z Pragi Czeskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert symfoniczny.

Depesza gratulacyjna

przewodniczącego GKKF do Heleny Rakoczy

W związku ze zdobyciem mistrzostwa świata przez Helenę Rakoczy, przewodniczący GKKF — pos. Motyka wysłał do mistrzyni świata następującą depeszę gratulacyjną:

„Serdecznie gratuluję zdobycia na mistrzostwach świata w Bazylei zaszczytnego I miejsca w 4 konkurencjach i ogólnego mistrzostwa świata w gimnastyce kobiet na rok 1950.

Sukces ten, osiągnięty dzięki Waszej usilnej pracy i zastosowaniu przodujących wzorów gimnastyki radzieckiej, jest najlepszym dowodem wspaniałego rozwoju sportu polskiego, otoczonego troskliwą opieką Państwa Ludowego i dobrze służy sprawie pokoju i socjalizmu.

Wszyscy sportowcy polscy cieszą się z Waszego osiągnięcia i życzą Wam dalszych sukcesów w sporcie i pracy dla dobra Polski Ludowej".

Lekkoatleci węgierscy

odgruzowują Warszawę

Ekipa lekkoatletów węgierskich, która rozegrała w Warszawie mecz międzypaństwowy z reprezentacją Polski, wzięła w poniedziałek udział w odgruzowaniu stolicy. Goście pracowali przy uprzątnięciu gruzów na Muranowie C, obok bloku, który pierwszy wybudowano tu systemem potokowym.

Udział sportowców węgierskich w odbudowie Warszawy był wyrazem przyjaźni, łączącej oba narody i symbolem pokojowego budownictwa socjalistycznego.

Piłkarze zdobywają „SPO"

Wydział Sportowy PZPN zarządził dla zawodników I i II Klasy Państwowej obowiązek odbycia w dniu 22 lipca próby lekkoatletycznej dla zdobycia odznaki SPO. Próby na odznakę SPO będą centralną imprezą sportową, w ramach obchodu Święta 22 lipca 1950 r.

Zdobycie odznaki SPO jest podstawową klasyfikacją GKKF zawodników piłkarskich.

O puchar ZSRR

w koszykówce

MOSKWA. — W Moskwie zakończyły się rozgrywki o puchar ZSRR w koszykówce drużyn męskich i żeńskich. W finale zespołów żeńskich spotkały się: mistrz Związku Radzieckiego Dynamo Kijów i drużyna moskiewskiego Instytutu Lotniczego MAI. Spotkanie finałowe miało niezwykle emocjonujący przebieg. Do ostatniej minuty stan meczu brzmiał 32:32 pkt. W ostatnich sekundach gry Dynamo zdobyło zwycięski punkt z rzutu osobistego. W finale drużyn męskich Dynamo Tbilisi pokonało Dynamo Moskwa 49:36 pkt.

Do finału pucharu ZSRR w siatkówce zakwalifikowały się: w konkurencji męskiej —Dynamo— Moskwa i Dom Oficerów—Leningrad w konkurencji żeńskiej — Dynamo Moskwa i Spartak Leningrad.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 6 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a. tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-19647

Ludzie i sprawy Szczawnicy

SZCZAWNICA — w lipcu.

Od kilku już dni przemierzam Szczawnicę wzdłuż i wszerz, a ciągle jeszcze nie mogę się nasycić jej urokiem. Stale ten sam zachwyt na widok spienionych fal Dunajca, malowniczych gór, bujnie rozkwitłej zieleni. To samo zachłystywanie się cudownym, szczawnickim powietrzem o posmaku żywicy i soli, w którą obfitują tutejsze wody. Podziwianie niezapomnianych widoków, roztaczających się z pobliskich gór — Jarmuty, Polanicy, Bryjarki.

Około 5.000 przybyszów z całej Polski wypoczywa w tym jednym z najpiękniejszych naszych uzdrowisk. Około 5.000 ludzi z fabryk, kopalń, małorolnych gospodarstw, spółdzielń produkcyjnych, urzędnicy, młodzież szkolna, zażywają zasłużonego wypoczynku, leczą swe dolegliwości, nabierają siły i zapału do dalszej pracy.

* * *

Gdzieś się podziała dawna Szczawnica — własności hrabiego Stadnickiego — z całym swym „wytwornym" towarzystwem wyfiokowanych paniuś, szukających wrażeń po dancingach i kawiarniach, napełniających ten uroczy zakątek bezmyślną paplaniną, trwoniących lekko grube sumy, wyciśnięte z potu robotnika oraz chłopa?

Minęły te czasy bezpowrotnie i Szczawnica roztacza dziś swe uroki dla tych, którzy dawniej tylko mogli słyszeć o jej istnieniu.

Ścieżkami, alejkami — prócz chorych, których można poznać po powolnym chodzie i pokasływaniu — przewijają się ludzie opaleni na bronz, pełni radości życia, przebiegają dzieci z kolonii, które w tym roku zrobiły prawdziwy najazd na Szczawnicę, przysparzając dużo kłopotów Zarządowi Uzdrowiska i Ośrodkowi Wczasów. Lecz miło jest popatrzeć na ich zdrowe, rozradowane buzie, posłuchać młodzieńczego śmiechu i śpiewu.

— Jak Scawnica Scawnicom, nie beło tu tela dziecisków — mówią górale i już z daleka przystają, gdy „kolonia" maszeruje. Nic a nic nie narzekają na ten gwar i krzyki, niosące się przez całą wieś.

* * *

O tow. Cichockiej, dyrektorze Zarządu Uzdrowiska, słyszałam za raz pierwszego dnia mego pobytu w Szczawnicy:

— Młoda kobieta, ale energiczna, zapobiegliwa — mówiono i przy pijalni wód, i w pięknym, nowoczesnym inhalatorium, gdzie zwykle co rano gromadzą się całe kolejki chorych.

Pierwsze wrażenie było właśnie takie — mała, szczupła kobietka,



ale wszędobylska, twardą dłonią dzierżąca zarząd Uzdrowiska. Przybyła tu niedawno z Gdyni, gdzie pełniła funkcję kierownika finansowego w stoczni. Przyszła na ciężką robotę zawodową i partyjną — bo teren był bardzo zaniedbany i nie wiadomo było, do czego najpierw ręce przyłożyć.

Rozmawiamy długo, gdyż co chwila ktoś wchodzi. To kuracjusz, to ktoś z Zarządu, to z kolonii, to ze wsi. Tow. Cichocka załatwia wszystkie sprawy „od ręki". Przez otwarte okno słychać brzęk butelek i szklanek, dobiegający z pobliskich zdrojów „Józefina" oraz „Stefan".

— Leczymy astmę, pylicę i krzemicę płuc — opowiada tow. dyrektor w przerwach między jednym interesantem a drugim — w ramach leczenia sanatoryjnego i wczasów leczniczych. Kuracja polega na inhalacjach, kąpielach i piciu wód mineralnych. Uzdrowisko czynne jest przez 11 miesięcy. Nasi pacjenci — to przeważnie górnicy, kamieniarze, włókniarze (wśród nich wielu łodzian), ludzie zagrożeni astmą i pylicą. Intensywnie odżywiani, korzystający z wszelkich zabiegów lekarskich, częstokroć pozbywają się całkowicie swych dolegliwości.

Rozmawiamy długo. I o tym, że radykalnie zmienił się skład socjalny kuracjuszy, z których ponad 60 proc. stanowią już robotnicy i chłopi; i o pracy tutejszej organizacji partyjnej, koła ZMP, LK. Obydwa koła tow. Cichocka zorganizowała sama.

— Jakie mamy trudności? — na to pytanie tow. Cichocka odpowiada młodzieńczym śmiechem.

— No, tych nie brakuje! A więc — zaopatrzenie. Do Nowego Targu jest ponad 40 km. Stamtąd sprowadzamy mleko, mięso. Spółdzielnie, które nas zaopatrują, nie zawsze wywiązują się ze swych obowiązków jak należy, a kuracjuszom trzeba przecież dać jeść. Poza tym woda! Szczawnica nie ma ani jednej artezyjskiej studni. Czerpie wodę z potoków. Gdy jest susza, tak jak w tym roku — sytuacja staje się ciężka.

Brak ludzi. Wprawdzie wysuwa się nowe kadry — kierownikiem administracji jest chłop — tow. Wiercioch, kierownikiem zaopatrzenia dawny konduktor PKS-u tow. Węglarz — ale to wszystko— mało. Z tej przyczyny „leży" cała akcja kulturalno-oświatowa, szkolenie partyjne i zawodowe — całą robotę zwala się wciąż na tych samych ludzi.

Sytuację pogarsza najazd kolonii szkolnych, które zakłócają kuracjuszom spokój i odpoczynek. Nie porozumiewając się z Zarządem Uzdrowiska co do wyboru miejsca, usadawiają się w samym uzdrowisku, zamiast w sąsiednich miejscowościach, nie tak przeludnionych sprawiając w ten sposób pewne kłopoty Zarządowi i Kierownictwu FWP.

* * *

„Sezon" dopisał, jak jeszcze nigdy po wojnie. Przeszedł wszelkie oczekiwanie mieszkańców Szczawnicy. Lecz na tle wyrastających wskutek tego trudności, tym wyraźniej występują ludzie i sprawy Szczawnicy, sprawy, które nie należą do błahych, i ludzie, którzy tak, jak tow. Cichocka, prowadzą tu iście pionierską robotę.

H. Samsonowska